Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Czwartek 28 maja. Rok VIII. — Nr. 122

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy — Wiersz w rubryce „Nadesłane" zł. 0·25 — wiersz milimetrowy po kronice zł. 0·40 — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy zł. 0·50 — Za skład tabelaryczny, kombinowany 80 proc.

GONIEC KRAKOWSKI

Czytajcie „Gońca" najtańsze i najlepsze pismo informacyjne.

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja: ul. Kopernika 8. — Administracja: ul. Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100

Sentyment i rzeczywistość... gazowa.

Kraków, 27 maja.

(kh.) Z Genewy przyszły bardzo radosne wiadomości. W komisji wojskowej Ligi Narodów rozpatrzono wniosek Ameryki i Polski w sprawie wojny gazowej i bakterjologicznej.

Głównie jednak Polska położyła zasługę w tej sprawie, że straszne widmo przyszłej wojny gazowej weszło na porządek obrad Ligi Narodów i jak właśnie donoszą telegramy, zostało szczęśliwie „zlikwidowane" na mocy uchwały i oświadczeń różnych państw.

Jak się przedstawiał przebieg tych doniosłych obrad? Otóż Polska, reprezentowana przez gen. Sosnkowskiego, oświadczyła, że w pierwszym rzędzie należy omówić sprawę zakazu prowadzenia wojny gazowej, a dopiero potem dyskutować o kwestji zakazu eksportowania gazów. Stanowisko to oczywiście słuszne spotkało się z aprobatą wszystkich państw, a delegaci Anglji, Francji i Czechosłowacji złożyli nawet deklaracje wypowiadające się przeciw prowadzeniu wojny gazowej.

Ogólne i największe poruszenie wywołało jednakże wystąpienie reprezentanta Niemiec, który najpierw wypowiedział się przeciwko zakazowi eksportu gazów i dopiero na zapytanie delegata jugosławiańskiego Kalafatowica, inny przedstawiciel niemiecki Eckardt, nie należący nawet do komisji wojskowej Ligi oświadczył, że jego rząd jest gotów w formie najbardziej kategorycznej przyłączyć się do wniosku międzynarodowej decyzji postanawiającego o zakazie prowadzenia wojny gazowej i bakterjologicznej.

Ta deklaracja wywołała podobno prawdziwą sensację i żywe komentarze wśród członków komisji z dwu zapewne przyczyn: po przerwie dlatego, że Niemcy posiadają największy, jak dotąd, przemysł gazowy, po drugie zaś kategoryczna deklaracja Niemiec hindenburskich potępiająca wojnę gazową wygląda dość... podejrzanie.

Niemniej liczyć się jednak trzeba z tem, że komisja wojskowa Ligi Narodów potępi niebawem osobną uchwałą wojnę gazową, a może nawet wyda jakieś ogólnikowe zakazy produkowania gazów, służących do wojny. Ponieważ pod tą deklaracją, jak wynika z oświadczenia Eckardta, podpiszą się także Niemcy odrazu wysuwa się pytanie, co Polska, inicjatorka mającej zapaść deklaracji, ma o niej myśleć.

Przedewszystkiem zwykła deklaracja, choćby podjęta w najuroczystszej formie, będzie miała zawsze znaczenie tylko omralne i do żadnych formalnych zobowiązań nikogo nie będzie zmuszać. Gdyby zaś wydano także i jakieś przepisy ograniczające swobodę poszczególnych państw w tym zakresie, to zanim zdecydujemy się u siebie wprowadzić postanowienia Ligi musimy nabrać przekonania, że i inni deklaranci zastosują się do nich w zupełności. Pod tym zaś względem możemy być jak najdalej posuniętymi pessymistami. Nie dalej bowiem, jak lat temu jednaście za walną inicjatywą obecnego prezydenta Rzeszy v. Hindenburga Niemcy złamały gwarancję międzynarodową, zapewniającą Belgji nienaruszalność jej granic i brutalnie wtargnęły do kraju, stojącego pod opieką międzynarodową. Cała powaga tej opieki znikła z chwilą, gdy sztabowi niemieckiemu potrzebna była Belgja, jako teren operacyjny w działaniach wojennych przeciw Francji. Ten jeden przykład jest nietylko dla nas, ale i dla całej Europy najbardziej widocznym dowodem, że d z i s i e j s z e Niemcy są zdolne do podeptania każdej umowy, podpisanej nawet przez nich samych. Każda umowa jest dla nich „świstkiem papieru", który można podrzeć w razie potrzeby i rzucić na międzynarodowe pośmiewisko.

Nielepiej było podczas samej wojny. Niemcy dopuszczali się najokropniejszych gwałtów, nieludzkich nadużyć i barbarzyńskich mordów wbrew konwencjom międzynarodowym, które podpisały, godząc się na pewne humanitarne przepisy postępowania podczas wojny. Mało byłoby dać dwa lub dziesięć przykładów cynizmu niemieckiego, aby odtworzyć barbarzyństwo niemieckie kierowane ręką „boga wojny" von Hindenburga.

I dziwnym zbiegiem okoliczności, kiedy po przemijających kolejach Niemiec powojennych, na ich czele stanął na nowo Hindenburg, jedną z pierwszych deklaracyj międzynarodowych złożonych pod jego auspicjami jest omówiona powyżej deklaracja o wojnie gazowej. Niema żadnych przyczyn, abyśmy mogli sądzić, że Hindenburg z r. 1914 i Hindenburg z r. 1925 jest innym człowiekiem. I że deklaracje niemieckie z okresu jednego zaledwie dziesięciolecia mają odmienną wartość. Dlatego w Polsce oświadczenie Eckardta wywoła wprawdzie komentarze, ale idące tylko w jednym kierunku: że piękna, przeciwgazowa manifestacja w komisji wojskowej Ligi Narodów i deklaracja niemieckiego wilka w owczej skórze jest dla nas tylko — piękną manifestacją i dowodem, że ludzkość pragnie pokoju; rzeczywistość jednak i fakty historji nie pozwalają nam rozczulać się wspólnie z członkami komisji, ale czujnie patrzeć na fabryki niemieckie, z których z całą pewnością w pierwszy dzień najbliższej wojny uniosą się kłęby zabójczego gazu. Ze strony polskiej nie moglibyśmy zostać wtedy bez odpowiedzi.

Wilk w owczej skórze.

BERLIN (AW) Dzienniki tutejsze podają wielkimi czcionkami wiadomość, że delegat niemiecki komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów oświadczył, iż rząd niemiecki gotów jest podpisać w każdej chwili konwencję, zabraniającą używania gazów trujących w czasie wojny.

Oświadczenie to wywołane zostało zapytaniem delegata jugosłowiańskiego, który powiedział, że Liga Narodów powinna otrzymać niedwuznaczne oświadczenie ze strony delegata Niemiec, ponieważ Niemcy mają w najwyższym stopniu rozwinięty przemysł chemiczny.

———ooo———

Obrady Episkopatu polskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 bm. **We wtorek rano rozpoczęły się w Warszawie obrady episkopatu polskiego. Tematem obrad są sprawy związane z Konkordatem. Na zjazd przybył ks. kardynał Dalbor, arcybiskup Teodorowicz, arcybiskup Twardowski oraz wszyscy biskupi polscy obrządku łacińskiego, grecko-katolickiego i ormiańskiego. Ks. metropolita Szeptycki przybył ze Lwowa samolotem.**

Kurator wileński otrzymał dymisję.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 bm. **W dniu dzisiejszym p. Minister Stanisław Grabski przyjął na audjencji p. Zygmunta Gąsiorowskiego, który złożył prośbę o zwolnienie go ze stanowiska kuratora w Wilnie. P. Minister przychylił się do tej prośby i zaproponował p. Gąsiorowskiemu objęcie stanowiska kuratora w jednym z okręgów, w związku ze zmianami, jakie mają nastąpić wobec postanowionego utworzenia kuratorjum okręgu szkolnego w Lublinie.**

Rząd Painlevego w ogniu.

Paryż. (PAT.) 26 bm. Grupa kartelu lewicy izby deputowanych oświadczyła, iż udzieli zaufania rządowi w jego akcji, mającej na celu zapewnienie honoru i praw Francji w ramach istniejących traktatów. Wniosek kartelu wyraża dalej ufność, iż rząd nie będzie prowadził walki o charakterze zaczepnym i mającej na celu zagarnięcie nowych obszarów oraz iż dążyć będzie do zapewnienia pokoju na pograniczu terytorjum rifenów.

Grupa unji republikańskiej senatu postanowiła poprzeć energiczne środki mające na celu zapewnienie szybkiego i decydującego odparcia ofenzywy w Marokku skierowanej przeciwko cywilizacyjnej działalności Francji.

Koncesje będą poddane rewizji.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 bm. **Wtorkowe obrady Sejmu rozpoczęły się rozprawami o koncesji, mianowicie rząd prosił o zdjęcie z porządku dziennego sprawozdania komisji skarbowej o wniosku koła żydowskiego co do zniesienia rozporządzenia prezydenta Rzpltej o rewizji koncesji. Przeciwko temu protestował pos. Polakiewicz, natomiast pos. Moraczewski zażądał odesłania tej sprawy ponownie do komisji skarbowej. Wniosek pos. Moraczewskiego odrzucono, sprawa jednak będzie dyskutowana. Następnie wywiązała się bardzo obszerna dyskusja w sprawie zmiany rozporządzenia prezydenta Rzpltej przy przerachowaniu pożyczek państwowych. Dyskusja w tej sprawie trwa nadal.**

Jak będą wyglądały szkoły kresowe?

Warszawa. (Tel. wł.) 26 bm. Najważniejszą obecnie dziedziną prac rządowych są w tej chwili prace sekcji wschodniej. Kwestja reformy rolnej w województwach wschodnich została w ogólnych zarysach ustalona na poniedziałkowym posiedzeniu. Najważniejszym momentem są dyrektywy dla Banku Rolnego, którego prawa w zakupnie poszczególnych majątków zostały poniekąd ograniczone.

Jeżeli właściciel ziemski znajdzie się w przymusowym położeniu natenczas Bank Rolny będzie musiał pewną tylko ilość ziemi zakupić a cena kupna będzie obrachowana według szacunku do podatku majątkowego. W piątek przyjdą propozycje ministra St. Grabskiego pod obrady. Będą one szły w dwóch kierunkach: jedne będą dotyczyły szkół narodowościowych, a więc białoruskich i ruskich, drugie wyznaniowych, a więc żydowskich. Przewidywane są trzy typy szkół państwowych o języku narodowym przy uwzględnieniu języka państwowego, następnie szkoły subwencjonowane i szkoły autoryzowane. Przy szkołach wyznaniowych pierwszeństwo będzie przyznane szkołom z językiem wykładowym hebrajskim.

Senat gdański ustępuje?

Gdańsk. (PAT.) 26 bm. Tutejszy organ demokratyczny „Danziger Rundschau" wskazuje na konieczność ustąpienia obecnego senatu i zastąpienia go nowym rządem, opartym na szerokiej koalicji, obejmującej stronnictwa umiarkowane i socjal-demokratów. Zmiana ta, zdaniem dziennika, jest konieczna i nieunikniona, gdyż położenie gospodarcze Gdańska wymaga bezwzględnie porozumienia z Polską, a w dziedzinie wewnętrznej reformy podatkowej i zmniejszania wydatków, do przeprowadzenia zaś tego obecny senat jest niezgodny.

ROKOWANIA POLSKO-NIEM.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 bm. Przybył do Warszawy pełnomocnik polski do rokowań z Niemcami dr. Prądzyński, celem złożenia sprawozdania z dotychczasowego przebiegu rokowań gospodarczych.

Olbrzymi proces polityczny w Łucku.

Łuck. (PAT.) 26 bm. Dziś w tutejszym Sądzie okręgowym rozpoczął się proces polityczny przeciwko 75 ukraińcom i Rosjanom, oskarżonym o zdradę stanu. Rozprawa potrwa około 3 tygodnie.

Oskarżeni zostali aresztowani w kwietniu 1924 r. pod zarzutem należenia do organizacji powstańczej. Organizacja ta, mająca na celu oderwanie Wołynia od Polski, działała głównie w południowo-wschodniej części województwa wołyńskiego.

Czyżby zamach na radjostację warszawską?

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj około południa trzech konnych policjantów, patrolujących w pobliżu radjostacji za Warszawą, zauważyło trzech jakichś podejrzanych osobników, którzy zoczywszy posterunkowych zdradzali wielki niepokój i chęć ucieczki. Policjanci popędzili konie i dopadli nieznajomych. Gdy ci nie umieli się wylegitymować, zostali aresztowani. W czasie odprowadzania ich do komisarjatu, nieznajomi skręcili nagle w bok i rzucili się do ucieczki, przesadzając rowy z chyżością jeleni. Policjanci spięli konie. lecz wierzchowce odmówiły posłuszeństwa i nie chciały przeskoczyć rowu.

Uciekinierzy dotarli tymczasem do terenu radjostacji. Wartownik, pilnujący wejścia, zauważywszy trzech nieznanych ludzi, zagrodził im drogę. Wówczas uciekający rzucili się na niego, pragnąc go rozbroić.

Jednak wartownik wyrwał się z rąk napastników, chwycił karabin i ranił jednego z nich. Towarzysze złapali rannego na ręce i zbiegli w kierunku ul. Górczewskiej. Dalsze dochodzenie w toku.

Zaliczanie służby szeregowym z cenzusem.

Zaliczanie służby ochotniczej, odbytej przed służbą obowiązkową przez szeregowych z cenzusem, ma ulec pewnej zmianie.

W rozporządzeniu wykonawczem do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej zostało określone, że poborowym, którym przyznano prawo do służby półtorarocznej, zalicza się z poprzednio odbytej służby wojskowej ochotniczej najwyżej 3 miesiące.

Wobec tego jednak, że szeregowi ci, służąc w szeregach w czasie wojny nabyli już pewnego doświadczenia i praktyki, projektowane jest zastosowanie większych ulg co do zaliczenia służby ochotniczej.

Służba ochotnicza mogłaby być zaliczana dzień za dzień, jednak ogółem nie więcej niż 9 miesięcy.

Zaliczenie służby ochotniczej w ten sposób mogłoby mieć zastosowanie tylko do starszych roczników: 1898—1901.

Poborowi z cenzusem roczników 1902 i 1903 mieliby poprzednią służbę ochotniczą zaliczaną w myśl rozpocządzenia wykonawczego do ustawy, tj. najwyżej do 3 miesięcy.

Poborowi z cenzusem rocznika 1904 i młodszych poprzednio odbytej służby ochotniczej, nie mieliby zaliczanej zupełnie, ponieważ, jeżeli nawet służyli ochotniczo w formacjach wojskowych, nie mogli, ze względu na zbyt młody wiek, nabyć ani potrzebnego doświadczenia, ani praktyki.

Zaliczenie służby ochotniczej na poczet służby obowiązkowej szeregowych z cenzusem, odbywałoby się w ten sposób, że przedewszystkiem byłby skracany drugi okres służby ((trzymiesięczny) odbywany w czasie wakacyjnym, następnie okres wyszkolenia rekruckiego i wreszcie ostatnie miesiące pierwszego okresu (15-miesięcznego).

Dla uzyskania zaliczenia służby ochotniczej szeregowi byliby poddani uprzednio egzaminowi dla stwierdzenia wyszkolenia wojskowego tych szeregowych.

Rysy na murze chińskim.

Londyn. (AW). Według doniesień z Pekinu, stosunki między Sowietami a rządem chińskim pogorszyły się, a to głównie dzięki temu, że zarząd kolei mandżurskiej i wschodnio-chińskiej nie dostosowuje się do poleceń konsula sowieckiego w Charbinie, który zażądał usunięcia wszystkich urzędników, nie będących obywatelami chińskiemi, ani sowieckiemi. Z tego powodu Karachan wystosował ostrą notę do rządu chińskiego. Rząd chiński w odpowiedzi zwraca uwagę, że wymagania konsula sowieckiego w Charbinie nie są oparte na żadnym punkcie umowy chińsko-sowieckiej.

Skutki trzęsienia ziemi w Japonji

Berlin. (PAT). Pisma donoszą z Nowego Jorku, że według ostatnich wiadomości liczba ofiar ostatniego trzęsienia ziemi w Japonji wynosi 1.200 zabitych, 6.000 rannych i 20.000 bezdomnych.

Szkody wyrządzone sięgają 100 miljonów jenów.

W wielu miejscowościach trzęsienie ziemi wywołało powodzie.

RZĄD AUSTRJACKI TĘPI NACJONALISTÓW NIEMIECKICH.

Wiedeń. (PAT.) 26 bm. „Wiener Journal“ donosi, że z powodu krwawych zajść w Moedlingu pod Wiedniem, rząd postanowił rozwiązać istniejącą w Austrji narodową organizację niemiecką „Rheinland“, której członkowie, jak stwierdziły dochodzenia, spowodowali zajścia w Moedlingu.

Nadto oznajmił kanclerz, dr. Ramek, że poczynił już kroki celem usunięcia centrali Haeckenkreutzlerów z budynku państwowego na placu Schillera w Wiedniu.

SPISKOWCY BUŁGARSCY BĘDĄ STRACENI.

Sofia. (PAT.) 26 bm. Król zatwierdził wyrok śmierci wydany na sprawców zamachu w katedrze Fridmana, Zadgórskiego i Koewa.

Berlin przed olbrzymim strajkiem.

Berlin. (AW.). Pracownicy kolei podziemnych tramwajów i autobusów wystąpili z żądaniem podwyżki płac i szeregiem innych żądań. W nocy z poniedziałku na wtorek odbyło się decydujące głosowanie w sprawie proklamowania strajku powszechnego.

W tym wypadku Berlin zostałby zupełnie pozbawiony wszelkich środków komunikacyjnych. Strajk przeciągnąłby się na okres Zielonych Świąt, podczas których spodziewany jest olbrzymi napływ publiczności z powodu konkursów lotniczych i wielkiego lotu dookoła Niemiec, na który wyznaczona została nagroda, dochodząca do pół miljona marek.

SPALENIE ZWŁOK MARSZ. FRENCHA.

Londyn. (PAT.) 26 bm. Zwłoki zmarłego marszałka Frencha zostały spalone, urna zaś, zawierająca popioły, będzie przewieziona do katedry Westminsterskiej, w której odbędzie się dziś nabożeństwo żałobne.

NOWE WCIELENIE BUDDY.

Sensacją, która obecnie porusza całe Indje, jest, jak donoszą z Kalkutty, chłopczyk, liczący piąty rok życia, syn ubogiego rolnika, zamieszkałego przy ujściu rzeki Irawaddi.

Hindusi, wyznający bramanizm, uznali to cudowne dziecko za nowe wcielenie Buddy. Już teraz choć dopiero niedawno stał się głośnym Tun Kiine— takie jest nazwisko owego dziecka — tysiące pobożnych pielgrzymów udaje się do miejsca jego zamieszkania dla oddania mu hołdu.

Przed paru dniami Tun Kiine wygłosił do tłumu tych pielgrzymów, rodzaj kazania, trwającego przeszło dwie godziny. Słuchano go w skupieniu i z zachwytem.

Pod względem fizycznym Tun Kiine nie różni się od swych rówieśników i lubi bardzo z nimi się bawić. Gdy jednak stanie przed audytorjum, to przemawia jak człowiek dojrzały i bez najmniejszego wahania.

Tun Kiine umie już czytać święte księgi, pisane w starożytnym języku i tłómaczy je płynnie bez przygotowania.

Powstanie na Białej Rusi przeciw bolszewikom.

Warszawa. (AW). „Gazeta Poranna“ donosi o zbrojnem wystąpieniu przeciw bolszewikom na Białej Rusi sowieckiej. Władze sowieckie poleciły szczelnie zamknąć granice.

Pasicz nieprzejednany.

Wiedeń. (PAT.) 26 bm. „Abendblatt“ donosi z Belgradu: Wczoraj odbyła partja radykalna posiedzenie, na którem prezydent ministrów Pasicz omówił szczegółowo kwestję porozumienia się z Chorwatami oraz kwestję weryfikacji wyborów partji Radicza. Mowa Pasicza wywołała wielką sensację, ponieważ Pasicz skrytykował ostro politykę Stefana Radicza, zażądawszy przedewszystkiem przeprowadzenia procesu przeciwko przywódcom chorwackim.

Z Międzynarodowej Konferencji pracy.

Genewa. (PAT.) 26 bm. Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu międzynarodowej konferencji pracy przedstawiciel Belgji, min. Tscheffer, w przemówieniu swem przytoczył dane, dotyczące zniszczenia przemysłu belgijskiego w czasie wojny. Przemysł ten przedstawia ruinę. 96.000 domów zostało zniszczonych przez okupantów.

Następnie mowca wykazał obecny rozwój Belgji, która nie cofa się przed wprowadzeniem ustaw, zmierzających do zabezpieczenia losu robotników i pracowników wszelkich kategoryj.

Mowa ta wywołała doskonałe wrażenie w swej części pozytywnej, a w momentach, stwierdzających zniszczenie Belgji w czasie wojny, robiła wrażenie publicznego, energicznego oskarżenia.

W dalszym ciągu posiedzenia bardzo silne przemówienie w obronie 8 godzinnego dnia pracy wygłosił przedstawiciel francuski grupy robotników Jouhaux, domagając się ratyfikacji przez rządy konwencji waszyngtońskiej.

Genewa. (PAT.) 26 bm. Zatarg o język obrad nie został dotychczas załatwiony. Niemcy w dalszym ciągu zabiegają o uznanie języka niemieckiego za oficjalny język konferencji.

Wobec protestu ze strony Duńczyków i Hiszpanów sprawa ta ma być rozpatrywana w plenum międzynarodowej konferencji pracy.

TOKIO ZAALARMOWANE WSTRZĄŚNIENIAMI.

Wiedeń. (PAT). „Abendblatt“ donosi z Tokio: Panuje tutaj wielkie zdenerwowanie, ponieważ przed kilku godzinami odczuto słabe trzęsienie ziemi, które wprawdzie nie wyrządziło żadnej szkody, wzbudziło jednak obawę powtórzenia się katastrofy, któraby mogłoby przybrać takie rozmiary, jak przed dwoma laty. Ulice Tokio przepełnione są ludźmi, którzy obawiają się mieszkać w domach. Świątynie tylko przepełnione są ludźmi. Rząd zarządził odpowiednie środki ostrożności.

DALSZE WIADOMOŚCI O SKUTKACH KATASTROFY JAPOŃSKIEJ.

Wiedeń. (PAT). „Allgemeine Zeitung“ donosi z Tokio: Wedle doniesienia nadesłanych o godz. 11 m. 30 przedpołudniem, zostało zabitych podczas trzęsienia ziemi w Nippons 526 osób, a ponad 1000 osób jest ciężko rannych. Szkody materjalne wynoszą 65 miljonów dolarów.

KONIEC POWSTANIA W KURDYSTANIE.

Konstantynopol. (PAT.) 26 bm. Jak donoszą z Diarbekir, tamtejszy sąd wojenny skazał na śmierć pięciu członków powstańczej organizacji Sartów, współdziałających z przywódcami ostatniego powstania w Kurdystanie.

NOWY WRÓG RIFFENÓW.

Paryż. (PAT.) 26 bm. Wedle doniesień z Tangeru Abd-El-Kerim rozkazał szczepom kabylów w hiszpańskiej strefie zachodniej wystawić nową armję w sile 4000 ludzi. Z wojsk Abd El Kerima jedna grupa skoncentrowana jest na obszarze Beni Adana w okręgu Tetuanu, druga grupa pod Fondik, trzecia pod Kael Kedir. Wedle opowiadań tubylców, którzy przybyli do Tangeru. na całym obszarze zamieszkanym przez Riffenów zapanowała klęska głodu. Kwintal jęczmienia kosztuje do 100 pesetów hiszpańskich. Stan umysłów wśród krajowców jest coraz bardziej nieprzychylny dla dalszego prowadzenia wojny przeciwko Francji. Abd el Kerim wobec tego teroryzuje ludność zdradzającą chwiejną postawę.

LOKALNY CHARAKTER WYPADKÓW MAROKKAŃSKICH.

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: Rozwój wypadków w Marokko śledzą angielskie koła dyplomatyczne z wielką uwagą. Chamberlain spodziewa się, że problem zostanie zlokalizowany i że nie przemieni się w kwestję międzynarodową.

Fałszywe banknoty 1000-złotowe.

Warszawa. (PAT). Wobec pojawiających się od czasu do czasu biletów 1000-złotowych Bank Polski przypomina, że najwyższym odcinkiem, puszczonym w obieg, są bilety 500-złotowe, a zatem 1000-złotowe bilety nie są prawnymi środkami płatniczemi i nie mogą być uważane za prawdziwe. (Zagadkowe to fałszerstwo wymagałoby. nawet w tem ostrzeżeniu, bliższego wyjaśnienia. — Przyp. Red.).

Wyrok w sprawie wybuchu na kopalni „Reden“.

Sosnowiec. (AW). W tutejszym sądzie okręgowym zapadł w dniu wczorajszym wyrok w sprawie pamiętnej katastrofy w kopalni „Reden“ w Dąbrowie Górniczej. Katastrofa ta wydarzyła się 20 września 1923 roku i pochłonęła 40 ofiar. Po dwugodzinnej naradzie sąd skazał oskarżonego, inż. Mieczysława Zbyszewskiego, zawiadowcę kopalni „Reden“ na 1 rok twierdzy, następca jego oraz nadsztygar zostali uwolnieni.

ROKOWANIA POLSKI Z GDAŃSKIEM ROZPOCZĘTE.

Gdańsk. (AW.) Dziś rozpoczęły się ponownie rokowania polsko-gdańskie w sprawach celnych. Z ramienia w. miasta występują senatorowie: Frank i Volkman, mając do pomocy kilku ekspertów. Komisarjat generalny Rzpltej reprezentuje radca Lalicki i radca Koralewski.

Z POBYTU MIN. JANICKIEGO W DANJI.

Kopenhaga. (PAT.) 26 bm. Wczoraj poseł Rozwadowski wydał obiad z okazji pobytu ministra Janickiego w Kopenhadze. Na obiedzie obecni byli przedstawiciele rządu, dyplomacji i sfer rolniczych.

WYBORY KOMUNALNE.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 bm. W środę w południe odbędzie się u min. Ratajskiego konferencja w sprawie wyborów do związków komunalnych w Małopolsce.

WOJEWÓDZTWA PÓŁN.-WSCHODNIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 bm. Korespondent Wasa dowiaduje się, że na poniedziałkowym posiedzeniu sekcji mniejszościowej ostatecznie zostało zadecydowane utrzymanie województwa nowogrodzkiego. Postanowiono również przenieść niektóre gminy z województwa wileńskiego do województwa nowogrodzkiego. W obrębie województwa wileńskiego postanowiono rozszerzyć powiat trocki i utworzyć nowy powiat w Mołodecznem.

Sowiety mobilizują armję na Syberji.

WARSZAWA (AW). „Rzeczpospolita“ donosi, że według wiadomości z Tokio w całej Syberji rząd sowiecki dokonuje pospiesznej mobilizacji w okręgach Zabajkalskim, Przyamurskim i w Mandżurji. Zmobilizowana ludność jest wysyłana do Rosji Centralnej. Ludność Syberji przekonana jest o nieuniknionej wojnie.

——— ooo ———

Zmienne stanowisko Francji wobec Watykanu?

PARYŻ (AW) „Matin“ powołując się na koła dobrze poinformowane, stwierdza, iż w dniach najbliższych oczekiwać należy ważnych oświadczeń politycznych dotyczących stosunków między Francją a Watykanem. W tych dniach ukończone zostały między kardynałem Gasparim a delegatem rządu f ancuskiego doniosłe rokowania w sprawie unormalenia s'anowiska Kościoła katolickiego we Francji.

W każdym razie polityka obecnego rządu wobec Kościoła pójdzie inną drogą, aniżeli polityka Herriota.

———o::o———

Szczegóły procesu adw. Hofmokla.

Warszawa. (Tel. wł.). Już o godzinie 9-ej rano sala pierwsza Sądu okręgowego wypełniła się po brzegi publicznością, oczekującą na sensacyjny proces adwokata Hofmokla-Ostrowskiego, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa por. Jędruszczaka w czasie rozprawy sądowej.

Tych wszystkich, którzy liczyli, że uda się pozostać na sali bez kart wejściowych spotkał zawód, gdyż o godzinie 12-ej po ukończeniu trzech drobnych spraw, zarządzono usunięcie publiczności i wpuszczano jedynie osoby zaopatrzone w bilety.

Do godziny 1-ej nie wiadomo było czy adw. Hofmokl stawi się na rozprawę, nadesłał on bowiem zaświadczenie lekarzy: Nelkena i Knopfa, stwierdzające, że stan nerwów na to mu nie pozwala.

W ostatniej chwili podsądny przyszedł i zajął miejsce na ławie oskarżonych.

Już na wstępie rozprawy zarysował się pewien dysonans. Gdy przewodniczący zapytał oskarżonego, stosownie do obowiązującej procedury, o imiona jego rodziców, adw. Hofmokl odmówił odpowiedzi.

— Przecież możnaby uniknąć ruszania prochów moich rodziców — rzekł.

Po sprawdzeniu listy obecności świadków woźny zameldował o niestawieniu się por. Jędruszczaka, któremu wezwanie doręczono w Suwałkach. Wezwany w charakterze świadka zwierzchnik por. Jędruszczaka, major Trapszo, stwierdził, że przyczyną niestawienia się poszkodowanego jest obłożna choroba.

W związku z tem prokurator Rudnicki wniósł o odroczenie rozprawy, zeznanie bowiem tego świadka ma dla sprawy nader istotne znaczenie. Obrona nie sprzeciwiła się temu, lecz żądała, by za podstawę do odroczenia wzięto zaświadczenie lekarskie, stwierdzające, że w tym stanie nerwów oskarżony nie będzie mógł udzielać żadnych wyjaśnień. Adw. Paschalski powoływał się na fakt zupełnie niespodziewanej i nieuzasadnionej reakcji adw. Hofmokla przy ustalaniu jego personalji, jako na dowód nienormalnej pobudliwości nerwowej.

Prok. Rudnicki sprzeciwił się uznaniu złego stanu nerwów podsądnego za dostateczną przyczynę do zaniechania obrad, dowodząc, iż każdy oskarżony powołać się może na tę okoliczność, będącą zupełnie naturalną konsekwencją jego sytuacji.

Po ustaleniu, że obrona nie będzie występowała z wnioskiem o badanie poczytalności adw. Hofmokla sąd udał się na naradę i wyniósł decyzję o odroczeniu sprawy z powodu niestawiennictwa por. Jędruszczaka.

Min. Skrzyński pojedzie do Stanów Zjedn.

Warszawa. (Tel. wł.). **Poseł Stanów Zjednoczonych, dr Alfred G. Pearson, z polecenia swego Rządu zaprosił p. ministra Spraw Zagranicznych Aleksandra Skrzyńskiego w imieniu p. Harry i Garfield'a Prezydenta Williamstown Institute of Politics do przyjęcia udziału w sesjach Instytutu i wygłoszenia prelekcji o Polsce.**

W tym celu uda się p. Minister Spraw Zagranicznych w połowie lipca br. do Stanów Zjednoczonych i odwiedzi także Waszyngton, New York i Chicago.

Williamstown Institute of Pilitics został założony w r. 1921 przez sfery polityczno-społeczne Stanów Zjednoczonych w celu utrzymania wyższych urzędników wojskowych, oraz polityków amerykańskich w kontakcie z bieżącemi sprawami europejskiemi. Prócz wybitnych prelegentów amerykańskich na wykładowców zapraszani są corocznie mężowie stanu i profesorowie europejscy m. in. w Instytucie tym wykładali lord Bryce, lord Birkenhead i sir Paul Vinogradoff.

Co się dzieje z wyprawą Amudsena?

Londyn. (Tel. wł.) 26 bm. **Z Nowego Jorku donoszą, iż przyjaciele Amundsena przypuszczają, że pomyślne warunki skłoniły Amundsena do przydłużenia swych badań na biegunie i opóźnienia drogi powrotnej. Są to jednak przypuszczenia pokrywające zdenerwowanie, które zaczyna opanowywać koła bliżej związane z ekspedycją polarną.**

Londyn, 25 maja. **Z Nowego Jorku donoszą: Opinja publiczna Stanów Zjednoczonych z ogromnem zainteresowaniem śledzi przebieg wyprawy Amudsena do bieguna północnego i poczyna się niepokoić brakiem wiadomości. Ponieważ w szczęśliwą gwiazdę Amudsena wszyscy tu wierzą, większość przypuszcza, że Amudsen, napotkawszy na korzystne warunki atmosferyczne, wylądował na północnym biegunie i dokonuje tam pomiarów.**

Myśl wysłania z Waszyngtonu okrętu powietrznego Zeppelina została zarzuconą z tego powodu, ponieważ Zeppelin do tej podróży nie jest należycie przygotowany. Zresztą wyprawa Amudsena była pod każdym względem należycie przygotowana, a jeśli odrzuci się możliwość katastrofy, wywołanej burzą śnieżną, przyjąć należy, że stacje ratownicze, w których wedle ostatnich sprawozdań jeszcze szesnastu myśliwych przybywa, będą mogły podróżnikowi do północnego bieguna oddać poważne usługi.

Jeśli Amudsen ze swymi towarzyszami zdecydował się na powrót drogą stałą, to upłyną jeszcze tygodnie, zanim świat dowie się o losach wyprawy do bieguna północnego.

Ogólnie ubolewają tutaj, że Amudsen zrezygnował z wzięcia stacji radjowej, byle tylko umożliwić samolotom pobranie tem większej ilości zapasu benzyny.

Londyn, 25 maja. **Wiadomości, które nadeszły tutaj okrętu Fram, powiadają, że wedle spostrzeżeń meteorologicznych ponad Rosją północną i Syberją przeszła burza śnieżna, idąca w kierunku bieguna północnego. Przyjąć należy, że wyprawa Amudsena musiała to zauważyć i pragnie przeczekać dogodniejszego czasu powrotu. Gdyby wskutek przeszkód atmosferycznych wyprawa Amudsena nie miała korzystnych widoków powrotu, to w tym wypadku oczekiwać należy powrotu wyprawy nie przy pomocy samolotów, lecz drogą lądową. Ten powrót musi potrwać całe tygodnie.**

Londyn, 25 maja. **Dzienniki tutejsze nie otrzymały dotąd bliższych szczegółów o wyprawie Amudsena i gubią się jedynie w domysłach.**

Jedną z pewnych wiadomości jest depesza ze statku Fram, datowana z dnia 23 bm. popołudniu, a donosząca, że niebo jest silnie zachmurzone i zanosi się na silną zamieć śnieżną. Depesza przypuszcza, że prawdopodobnie uczestnicy wyprawy do bieguna północnego nie uważali za wskazane dokonać bezpośredniego powrotu, lecz pozostali w miejscu wylądowania, by przeczekać chwili sposobniejszej do powrotu.

Berlin. (AW.). O losach Amundsena niema żadnych wiadomości. Natomiast stacje meteorologiczne na Alasce donoszą zgodnie, że w kierunku na biegun północny idzie burza śniegowa. Amudsen musi o tem wiedzieć i jeżeli może powrócić, musi to zrobić w ciągu najbliższych godzin, w przeciwnym zaś razie należy się z tem liczyć, że Amudsen pozostanie w lodach na biegunie i że jego wyprawa została już pogrzebana.

Berlin. (AW). Lotnik, który wykonał lot wywiadowczy na odległość 150 kilometrów na północ od Szpitzbergu, powrócił z wiadomością, że dalej na północ wytworzył się zwał chmur, który stanowi bardzo poważne niebezpieczeństwo dla żeglugi powietrznej.

Amudsen musiał prawdopodobnie wylądować i znajduje się w drodze powrotnej pieszo.

Według opinji tego lotnika wiadomości od Amudsena nie należy oczekiwać prędzej, jak za kilka tygodni.

Berlin. (PAT.) 26 bm. „Der Tag“) donosi z Nowego Jorku, że w poniedziałek rano obydwa okręty, należące do ekspedycji Amundsena, Fram i Hobby, nadesłały depesze iskrowe do Nowego Jorku, że nie odkryły żadnych śladów Amundsena. Jest prawdopodobne, że samoloty musiały skutkiem silnej burzy i mgły wylądować na Alasce, jednakże badacze okolic podbiegunowych Bartett i Hobson uważają wylądowanie na Alasce za nieprawdopodobne.

ALEKSANDER TRZASKA.

Czerwony błazen

POWIEŚĆ Z ŻYCIA WARSZAWY.

34)

— Tak dawno nie zaznałam dobroci ludzkiej — skarżyła się pani Hala i zanim Wanda się spostrzegła, chwyciła ją za rękę i przycisnęła jej drobną rękę do swych ust.

Kilka gorących łez upadło na rękę Wandy. Nagle rozległ się ostry głos dzwonka. Pani Hala zerwała się z fotelu.

— Kto to? — spytała i lęk odmalował się w jej oczach.

— To lekarz, nasz przyjaciel, niezwykle dobry człowiek, zaraz go pani pozna — spokojnie odpowiedziała Wanda.

Pani Hala uchwyciła ją silnie za rękę.

— Na wszystko w świecie zaklinam panią, niech pani lekarzowi nie wymieni mego nazwiska, niech pani ani słówkiem nie zdradzi, poco tu przyszłam.

— Ależ nie powiem, jeśli pani sobie tego życzy, ale zobaczy pani, że jutro lub pojutrze pani sama już opowie mu o wszystkiem. To taki kochany, dobry człowiek...

Wanda szybko pobiegła otworzyć drzwi swemu przyjacielowi.

POWRÓT DO ZDROWIA.

Rekonwalescencja Józefa postępowała wolno. Po okresie silnej gorączki nastąpiło nagłe i znaczne obniżenie temperatury i z tem złączone wyczerpanie i słabnienie organizmu. Tętno pulsu było tak słabe, że ledwie dało się wyczuć. Ale Józef był już przytomny. Ciężka choroba, z którą jego mocny organizm trzy tygodnie się zmagał, pozostawiła silne ślady. Cera twarzy Józefa niewiele różniła się od białej poduszki, a spalone gorączką usta tworzyły jakąś nieregularną, przykrą plamę. Policzki zapadały się, wyciągając usta w grymas bólu czy goryczy. Mówienie męczyło Józefa i tylko poszczególnemi, cichemi zgłoskami odpowiadał on na pytania.

Pierwsze słowo Józefa, gdy świadomość wróciła, było pytanie: Co się dzieje z Wikiem?

Wanda musiała szczegółowo opowiedzieć o swych pierwszych odwiedzinach w więzieniu, o tem, jak wiele dopomógł jej do zobaczenia Wika dr Kozera. Potem opowiedziała Wanda szczegóły drugich, trzecich i następnych odwiedzin, opisała dokładnie sędziego śledczego, że raczej przypomina jej dobrego i mądrego lekarza, niż sędziego, opowiedziała o niektórych szczegółach śledztwa.

Józef słuchał z niezwykłą uwagą, czasem marszczył brwi, co znaczyło, że myśli jego nie mogą nadążyć słowom Wandy. Wtedy musiała powtarzać po raz drugi całe zdanie, wolniej i wyraźniej je wymawiać. Józef żądał, by Wanda teraz codziennie odwiedzała Wika w więzieniu. Raz prosił ją, by mu podała ćwiartkę papieru i ołówek, chciał bowiem kilka słów do brata napisać. Wanda spełniła prośbę, ale ołówek wypadł ze słabych jeszcze palców chorego.

Gdy Wanda wychodziła z domu, zastępowała ją przy łóżku chorego, pani Halina, która czytała mu na głos tak długo, dopóki Wanda nie wróciła, lub dopóki nie zasnął. Józef dziękował uśmiechem, a czasem tylko oczyma. Przyzwyczaił się do osoby pani Hali, czasami, gdy długo do jego pokoju nie przychodziła, pytał:

— A gdzie pani Halina?

Wanda cieszyła się z tego przywiązania brata do pani Hali. Początkowo, spełniając prośbę pani Hali, nie wyjawiła Józefowi jej nazwiska, przedstawiła ją jako pielęgniarkę. Później, w miarę rekonwalescencji Józefa, prawdę coraz trudniej było ukryć i Wanda z wielką trwogą w sercu powiedziała bratu prawdziwe nazwisko rzekomej pielęgniarki, opowiedziała szczegóły jej pierwszej wizyty w ich domu. Józef słuchał uważnie i ani słowem nie odpowiedział.

Wanda serdecznie pokochała panią Halę. Miała w niej przedewszystkiem wyręczycielkę, potem nie czuła się tak osamotniona i zdana na własne siły i własne myśli, gdy stan zdrowia Józefa był prawie beznadziejny i każda minuta mogła być tragiczną niespodzianką. Wprawdzie doktor Kuzera przychodził kilka razy dziennie, ale odwiedziny jego trwały zaledwie parę minut, poczem musiał biec do innych pacjentów. Pani Hala zaś spędzała całe prawie dnie w domu Skarskich, przychodziła wcześnie rano, a wychodziła przed zamknięciem bramy domu. W niej znalazła Wanda i powierniczkę i przyjaciółkę. Teraz nie wyobrażała sobie nawet, coby było, gdyby pewnego dnia pani Hala powiedziała jej, że wyjeżdża lub, że jutro nie wróci?... (C. d. n.)..

KRONIKA.

MAJ
27
Środa

Dziś 27 Jana p. m. Bedy
jutro 28 Augustyna Emila

Wschód słońca o g. 4 m.
27. Zachód o g. 7 m. 09.
Długość dnia g. 15 m. 42.
Przybyło godz. 2 m. 58.
Wschód księżyca o g. 8. m.
43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

—o::o—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Środa: „Skąpiec".
Czwartek: „Skąpiec".
Piątek: „Skąpiec".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI".

Środa: „Panna Puck".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Środa: „Dzikus".
Czwartek: „Igraszki ról".
Piątek: „Simona jest już taka".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

NOWOŚCI: Dwie ostatnie senje wraz zakończeniem: **„Ten, którego biją po twarzy" i „Tryumf miłości Golgogoty uczciwej kobiety".**

PROMIEŃ: Jacke Coogan jako **„Urwisz"**, komedja 5 aktów oraz **Cuda głębin morskich, przygody** — 6 aktów.

REDUTA: „Przez lasy płonące". Największy szlagier amerykański! 10 aktów programu wraz z wesołem uzupełnieniem. — Seansy od godz. 5 popoł., w niedziele i święta od godz. 3 popoł.

SZTUKA: „Rajski ptak"; dramat erotyczny w 8-miu aktach. Ponadto: **„Miłe złego początki"**; komedja amerykańska w 2 aktach.

UCIECHA: „Ja jestem dziewczyną!"; komedjo-dramat w 10 częściach. W roli głównej Marion Davis.

WANDA: „Jarmark próżności"; sztuka w 8 aktach.

WARSZAWA: „Dziecko pijaka" (Złamane życie); dramat sensacyjny w 10 aktach.

—xox—

Zmarli.

Wacław Janeczek, kupiec, członek Kongregacji Kupieckiej w Krakowie, zmarł 25 maja w 59 roku życia. Pogrzeb dziś 27 maja o godz. 4 popoł. z kaplicy cmentarnej.

Dyżury aptek.

Środa 27 maja:

Apteka pod Złotym Tygrysem, Szczepańska 1. — **Apteka pod Aniołem Stróżem**, Zwierzyniec, Kościuszki l. 4. — **Apteka pod Temidą**, Długa 66. — **Apteka pod Barankiem**, Mikołajska 4. — **Apteka Niebieska**, Dajwór l. 6.

—xox—

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny do 4 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
0·05	**Warszawy**	**1·26**	**Piotrowic**
1·55	**Lwowa**	**1·48**	**Lwowa**
2·15	**Piotrowic**	5·10	Łodzi
4·00	Piotrowic	5·15	Stryja
6·40	**Lwowa**	5·52	Zakopanego
7·05	Katowic	**6·00**	**Poznania**
7·35	**Zakopanego**	6·20	Warszawy
7·55	Lwowa	6.48	Lwowa
8·25	Wieliczki	6·55	Nowego Sącza
8·35	Warszawy	7·25	Bielska
8·50	N. Sącza	7·28	Wieliczki
10·05	Poznania	7·45	Lublina
10·25	Zywca	8·35	Warszawy
10·25	Rzeszowa	9·45	Lwowa
13·15	**Lwowa**	9·50	Piotrowic
13·30	Zakopanego	10·40	Cieszyna
14·10	**Warszawy**	**12·50**	**Katowic**
14·20	Piotrowic	13·40	Lwowa
14.30	Niepołomic	15·06	Zakopanego
15·20	Przemyśla	15·40	Piotrowic
17·05	**Katowic**	**16·18**	**Katowic**
17·45	Bielska	**16·25**	**Lwowa**
19·15	Warszawy	16·50	Warszawy
19.50	N. Sącza	17·00	Niepołomic
20·10	Lublina	18·20	Wieliczki
20·20	Wieliczki	18·45	Lwowa
21·15	Lwowa	19·00	Piotrowic
21·45	Łodzi	20·20	N. Sącza
22·20	**Poznania**	20·50	Poznania
22·25	Krynicy	**21·10**	**Zakopanego**
23·20	Lwowa	21·25	Przemyśla
23·35	Zakopanego	**21·50**	**Lwowa**
16·15	Trzebini	**22·05**	**Warszawy**
		10·40	Piotrowic

Tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.

—oo—

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 26 maja:

Grand Hotel: Dr Fryderyk Pordes — Dobra; Jan Gumiński — Zalesie; Włodzim. Zawiliński — Kazimierza Wielka; Stefan Dobrowolski — Kazimierza Wielka; Adam Przanowski — Budapeszt; Karol Pawełka — Biała; Władysław Makowiecki — Łękawica; Ryszard König — Steglitz.

Hotel Saski: Michalina Bielotowicz — Zakopane; Osias Haas — Morawska Ostrawa; Herman Junger — Wiedeń; Stefan Jełowiecki — Sikorowo; Elias Wilner — Kielce; Witold Uznański — Tyczyn; Wiktor Grzesicki — Kraków; Zbigniew Horodyński — Zbydniów; Adolf Kapellner — Rzeszów; Ryszard Ferber — Wiedeń; Ferdynand Berger — Wiedeń; Jakóg Herschdorfer — Wiedeń; Zofja Henich — Lwów; Marjan Bojarski — Tomaszów; Emil Wang — Wiedeń; Wład. Bieniewski — Stryszów; Mojżesz Golendziner — Warszawa.

Wybitny działacz hinduski w Krakowie.

W tych dniach przyjeżdża do Krakowa jeden z najwybitniejszych działaczy oświatowych i kulturalnych młodych Indji dr G. S. Arundale z żoną p. Ruhmini. Dr Arundale jest kierownikiem pierwszego uniwersytetu hinduskiego „Central Hindu College" w Benares i radcą oświatowym przy dworze maharadży Halkara w Indora (półn. Indje). Obecnie bawi on już po raz drugi w Polsce, gdzie przebywa celem studjowania metod i ideji w dziedzinie wychowania, czemu specjalnie się poświęcał, zakładając ponadto eksperymentalną szkołę w Lethsworth pod Londynem. Dr Arundale jest wielkim przyjacielem Polski i przyjeżdża obecnie z Warszawy, gdzie wygłosił 2 odczyty, przyjęte z niebywałem entuzjazmem. Jak się dowiadujemy, dr Arundale wygłosi w naszem mieście w piątek 29 bm. w sali Starego Teatru o godz. 8 wiecz. odczyt pt. „Polska a nowy ideał obywatelstwa", w którym poruszy zagadnienie misji dziejowej Polski.

59-ciu żydów przed sądem krakowskim.

Od czasu procesu o zajścia listopadowe po raz drugi wielka sala przysięgłych tut. sądu okr. karnego mieści wyjątkowo wielką liczbę oskarżonych. Na ławie bowiem zasiadło dziś 59 oskarżonych, którym akt oskarżenia zarzuca, że byli członkami tajnego stowarzyszenia „Jugend". Pierwsi 10 oskarżeni są, że byli przewodniczącymi tajnego związku, reszta zaś oskarżonych jest o to, że utrzymywali korespondencję z owem stowarzyszeniem, a nadto, że brali udział w tajnych zgromadzeniach.

Oskarżeni są: Juda Leib Schmerler, Chaskel Kleinberger, Jonas Wolf Silberstein, Markus Hirsz Betz, Leon Betz, Zucker Rubin Steinhardt, Rubin Chaim Kurtz, Salomon Amkraut r. Hollender, Izak Bergbaum, Hirsch Feiwel, Natan Leibler, Errich Rosengarten, Baruch Leib Pfeffer, Manes Sternberg, Cyla Birkenfeld, Helena Kleinberg, Helena Friedman f. Reich, Fryda Ickowicz, Wolf Liebermann. Cyla Linzer, Ida Goldman, Natalja Tennenbaum, Szawa Schenker, Nuchem Łapa f. Alster, Abraham Leibler, Chana Kleinberg f. Schnitzer, Chana Tennenbaum, Samuel Kurz, Izrael Plawker, Natan Liebermann, Hersch Gold f. Schaechter, Maks Stein, Samuel Prokesch f. Laufer, Szymon Rumstein, Abraham Faerber, Mailech Gold, Michał Atlas, Feiwel Grobler f. Kernkraut, Pola Targownik, Samuel Eintracht, Adolf Gruber, Pejsach Opper, Abraham Perlberger, Samuel Ogórek, Rafael Kostenbaum, Hirsch Sonnenschein, Hersch Tobiasz Muenzer, Baruch Bursztyn, Nachman Neumann f. Bergmann, Izydor Herzig, Jozua Gruenstein, Abraham Izak Feldmann, Józef Duenner, Izak Leib Fischbein, Akib Parnes, Hinda Rosslaendler, Bluma Henig, Izaak Schipper, Ida Weissberg.

Rozprawa odbywa się przed sędzią jednostkowym Hubaczkiem, oskarża prok. Hubl, broni 10 adwokatów krakowskich.

O godzinie 2 popołudniu przewodniczący ogłosił odroczenie rozprawy do dnia 2 czerwca br. celem zawezwania nowych świadków.

—ooo—

Niezwykły wypadek w Warszawie.

Ucieczka i pogoń.

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj około godz. 3 popołudniu liczni przechodzie w okolicy Grochowa byli świadkami niezwykłego zajścia. Przez ulicę mknął samochód, który zdawał się co chwila zjeżdżać z jezdni na chodnik.

Ponieważ zygzakowate te ewolucje spostrzegł policjant, więc przywołał szofera do zatrzymania się: na to ten obrzucił go gradem wymyślań — i począł uciekać. Wtedy posterunkowy Razumski niewiele myśląc, wskoczył na stopnia samojazdu. Lecz w tej chwili zaszło coś najmniej oczekiwanego. Szofer i obok niego siedzący mężczyzna chwycili policjanta, wciągnęli go do auta i popędzili dalej. Przechodzący drogą, a zwłaszcza jadący kolejką widzieli, jak policjant był przez obu bity.

Zaalarmowany wypadkiem inny policjant, Budek, wsiadł do pierwszego, napotkanego samochodu i począł uciekających ścigać. Nagle pierwszy samochód w pobliżu Kamionki zboczył i — wpadł w trzęsawisko. Gdy ugrzązł, wtedy szofer i towarzysz jego poczęli uciekać pieszo. Policjant Budek nie ustawał w pogoni i nawet strzelił dwukrotnie. Nie znając terenu, uciekinierzy wpadli w grząskie błoto i tam zanurzyli się prawie po szyję. Wkrótce wydobyto ich stamtąd.

Okazało się, iż szoferem jest Bronisław Olczyński (Kawęczyńska 6), towarzyszem jego zaś brat Edward. Obaj byli silnie podchmieleni. Samochód jest własnością dyrekcji teatru „Qui pro quo".

Wiec inwalidów.

W obszernej sali Sokoła krakowskiego odbył się w niedzielę wiec inwalidów i wdów wojennych z udziałem delegatów kół Związku inwalidów całej Małopolski, których na wiec przybyło przeszło 100 z najdalszych krańców, jak Czortków, Tarnopol, Złoczów, Stanisławów. W przemówieniach wyrażano oburzenie, iż rozporządzenie Prezydenta Rzpltej polskiej o rewizji koncesyj monopolowych mimo, że wyszło 17 grudnia 1924 r. nie może się doczekać przepisów wykonawczych, tembardziej, że termin wypowiedzenia kocesji minął w myśl rozporządzenia już 1 stycznia br. Słyszało się skargi tych nieszczęśliwych ofiar wojny na złe traktowanie ich przez władze administracyjne, które na każdym kroku zamiast iść im z pomocą, robią jak największe trudności a nawet szykanują ich. Olbrzymie wrażenie uczyniło wypowiedzenie się jednego z mowców, który podniósł, że rewizja koncesyj monopolowych dlatego nie może ujrzeć światła dziennego, gdyż przedstawiciel finansjery amerykańskiej, który w ostatnich czasach bawił w Polsce, miał uzależnić udzielenie Polsce pożyczki od tego, czy rewizji koncesyj będzie wprowadzona w życie. Dalej podniesiono skargi na zarządzenia monopolu tytoniowego, który od jakiegoś czasu zmusza inwalidów do sprzedawania spleśniałych sort papierosów, których konsumenci kupować nie chcą, przez co inwalidzi narażeni są na lokatę przymusową kapitału w towar bez wartości, towar, który leży na składzie od 3 lat, w dodatku sorty, które się nigdy w Małopolsce nie przyjmą. Podnosiły się głosy, że taka polityka monopolu tytoniowego naraża skarb państwa na olbrzymie straty, gdyż składownie tytoniowe broniąc się przed wkładaniem kapitału w towar nie rentujący się, którego nigdy nie pozbędą, nie biorą wcale poborów, lub też w takiej ilości, że jak dotychczas, to fabryka tytoniu w Krakowie blisko o 70 procent mniej wydaje tytoniu jak zwykle.

Omawiano też sprawy przyznawania rent i podnoszono zarzuty, że wbrew ustawie inwalidzkiej władze odmawiają inwalidom praw, jeżeli ci zgłaszają się obecnie do rejestracji wzgl. wstrzymują wypłaty rent tym inwalidom, którzy zgłosili się do rejestracji po kwietniu 1922 r., podczas kiedy ustawa wymaga tylko udowodnienia, iż kalectwo wzgl. choroba powstała wskutek służby wojskowej. Wreszcie apelowano do p. ministra skarbu, by Izbie skarbowej przydało więcej sił, gdyż z powodu szczupłej ilości urzędników w wydziale rent inwalidzkich sprawy zalegają.

Obradom przewodniczył przew. Koła krak. dr Prostak.

NABOŻEŃSTWO ZA SPOKÓJ DUSZY ŚP. REKTORA ZIMMERMANNA. We wtorek o g. 10 rano na zakończenie 6-tygodniowej żałoby akademickiej, ogłoszonej przez Miejscowy Komitet Akad. z powodu śmierci śp. rektora Un. Jag. Zimmermanna, odprawione zostało w kościele św. Anny nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy. Na nabożeństwo przybyli: senat akademicki in corpore z rektorem Rostworowskim na czele, profesorowie Un. Jag. i przedstawiciele wszystkich organizacyj akademickich. W czasie nabożeństwa, które odprawił w licznej asyście duchowieństwa ks. dziekan Archutowski, chór akademicki wykonał szereg pieśni kościelnych. Po nabożeństwie przy rzęsiście oświetlonym katafalku nastąpiły egzekwie. Z okazji nabożeństwa rektor Rostworowski ogłosił zawieszenie wykładów od godz. 10—11 przed poł.

OŻYWIENIE RUCHU LOTNICZEGO. W miesiącu kwietniu na linji lotniczej Warszawa-Kraków i Warszawa-Lwów przewieziono 300 pasażerów podczas 145 lotów, co świadczy o ożywionym ruchu na tej linji. W tym samym miesiącu na linji Warszawa-Gdańsk podczas 52 przejazdów przewieziono 72 pasażerów. Obecnie prowadzone są rokowania o stworzenie linji lotniczej Lwów-Czerniowce-Gałacz z przedłużeniem przez Constancę do Konstantynopola.

PRZYSPIESZENIE BUDOWY GMACHÓW PUBLICZNYCH W KRAKOWIE. Z Warszawy donoszą, że w następstwie wizyty p. kierownika ministerstwa robót publicznych w Krakowie i konferencyj odbytych tutaj przez niego ze sferami technicznemi i robotniczemi, wydał kierownik ministerstwa polecenia, mające na celu przyspieszenie toku robót około będących w budowie gmachów publicznych, co umożliwi zatrudnienie większej liczby bezrobotnych.

POSIEDZENIE MIEJSKIEJ RADY SZKOLNEJ odbyło się w sobotę pod przew. inspektora dra Michała Janika. Wnioski komitetu wykonawczego co do obsadzenia 23 wolnych posad kierowników i kierowniczek szkół powszechnych przedłożyli insp. Dłuska i insp. Orszulski, poczem członkowie Rady odbyli dyskusję co do poszczególnych kandydatów. Rada szkolna w szeregu wypadków poczyniła zmiany we wnioskach komitetu, poczem ustalono terna, które będą przedłożone kuratorjum do zatwierdzenia. Następnie obradowano nad sprawą rozwoju szkolnictwa, przyczem uchwalono wniosek radcy dra Muellera, aby inspektorat szkolny w przeciągu trzech miesięcy wygotował projekt rozbudowy szkół powszechnych na najbliższe 5-lecie. W końcu inspektor dr. Janik zawiadomił, że budowa szkoły na Warszawskiem będzie podjęta w najbliższym czasie.

CZTERDZIESTOLECIE „SOKOŁA“ KRAKOWSKIEGO.

Właściwy obchód czterdziestolecia „Sokoła“ Krakowskiego odbędzie się 31. maja i 1. czerwca br. Uczestnicy oczekiwani w dniu 31. maja rano lub w południe. Zbiórka w gmachu „Sokoła“ przy ul. Wolskiej, gdzie komisja kwaterunkowa wyznaczy noclegi i przyjmie zgłoszenia na wspólny obiad. Z uroczystością połączone będą zawody lekkoatletyczne, oraz ćwiczenia drużyn polowych na stadjonie wojskowym (Małe Błonia), które rozpoczną się w niedzielę 31. maja po południu. Informacji szczegółowych udziela kancelarja „Sokoła“.

Dnia 1. czerwca o godz. 10. rano cicha Msza św. w jednym z kościołów krakowskich, w której wezmą udział delegacje towarzystw sokolicach. Tegoż dnia między godz. 6 a 9 rano odbywać się będą w dalszym ciągu na stadjonie wojskowym zawody.

O godz. 12. w południe odbędzie się w „Sokole“ Akademja dla wręczenia nagród zwycięzcom w zawodach, oraz dla uczczenia jubilatów „Sokoła“ krakowskiego, poczem odbędzie się wspólny obiad na boisku „Sokoła“, lub w razie deszczu w dolnej sali „Sokoła“.

Ze względu na domowy charakter uroczystości, zaproszenia osobne wysłane będą tylko do jubilatów i b. członków grona nauczycielskiego.

Uczestnicy organizacji członków czynnych winni zjawić się w „Sokole“ przed 31. maja celem otrzymania rozkazów.

W przeddzień uroczystości krakowskiej odbędą się koncentryczne biegi sztafetowe do gniazd w Bochni, Zakopanem i Wadowicach, skąd następnie do siedziby dzielnicy, do Krakowa.

Wydział „Sokoła“ wzywa wszystkich druhów do składki na dar honorowy ku uczczeniu zasług jubilata-uczestnika, druha Rucińskiego.

WYSUSZANIE KRAKOWA. Gdy sobie uprzytomnimy fakt, że Kraków przed około 50 laty kąpał się w bagniskach i że może żyją jeszcze dziś u nas ludzie, którzy wówczas, jako mali chłopcy łowili rybki i żaby na... dzisiejszych plantach, to chyba tytuł tej notatki nie zdziwi nikogo. Kraków na ogół bardzo jest jeszcze mokry, czego dowodem choćby to, że stacja radjotelegraficzna na Dębnikach dawno już miała być przeniesiona na inne, jakieś „suchsze“ miejsce, choć w miejscu, gdzie stacja dziś stoi, wody przecież nigdzie nie widać. Znajduje się ona jednak w głębi ziemi, tworząc tam jeziorka, na których fale elektromagnetyczne się odbijają, co oczywiście ujemnie wpływa na sprawność stacji.

Obecnie, jak się dowiadujemy, budownictwo miejskie przeprowadza roboty kanałowe w ul. Polnej, Skwerowej, Dębowej i Konfederackiej w Dębnikach, dalej: w nowootwartej ulicy pod kopcem Krakusa, tudzież w ul. Celnej w Podgórzu. Wynik licytacji na budowę kanału w ul. Friedleina na Krowodrzy został w tych dniach przez miasto zatwierdzony i w przyszłym tygodniu przedsiębiorstwo rozpocznie roboty. Nadto prowadzi się uporządkowanie płuczki w ul. Nowomiejskiej przy pomocy 50cio-centimetrowych rur betonowych. W przygotowaniu zaś są projekty skanalizowania ulic: Szkolnej, Parkowej i Dębowskiego w Podgórzu.

Oprócz normalnych czynności porządkowych Biuro kanalizacyjnej rozpoczęło rewizję wszystkich realności w mieście pod względem sanitarnym, a to urządzeń kanalizacyjnych domowych, dołów kloacznych, rynien dachowych itp. Rezultaty oględzin komisyjnych dadzą podstawę do zaprowadzenia porządku pod tym względem.

Zaznaczyć należy, że właściciele realności mimo trudnych warunków ekonomicznych łączą chętnie rynny z kanałami miejskimi, a przez to usuwają odpływ otwarty z rynien na ulice i chodniki.

Maluczko więc, maluczko, a stara, biedna Krakowina osuszy się nareszcie a błotko i malaryjka spłyną w Wisłę.

NA PRZYJĘCIE P. MARJI CURIE SKŁODOWSKIEJ zawiązał się w Warszawie komitet pod przewodnictwem p. marszałka Trąmpczyńskiego. Uroczyste przyjęcie sławnej rodaczki naszej rozpocznie się 3 czerwca br. Najważniejszym punktem programu uroczystości będzie założenie kamienia węgielnego pod budowę instytutu radowego w Warszawie.

WYSTAWA JACKA MALCZEWSKIEGO. Związek Artystów Plastyków w Krakowie urządza wystawę mistrza Jacka Malczewskiego z powodu zbliżającego się jubileuszu artysty. Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 31 maja br.

Wszystkich miłośników wielkiego artysty, Związek uprasza o zgłaszanie posiadanych dzieł, do piątku, tj. 29 bm. włącznie. W piątek i sobotę woźny upoważniony, zgłosi się pod wskazanym adresem.

Na wystawie w dniu jubileuszu 14 czerwca obecnym będzie sam Jubilat, przyjmowany przez zrzeszenia artystyczne całej Polski.

CENY Z TARGU. Mleko zbierane 1 litr 20—25 gr; niezbier. 30—35 gr; kwaśne 20—25 gr; śmietana słodka 50—60 gr, kwaśna 1.60—2 zł; masło 1 kg 3.60—4 zł; ser 1 kg 1—1.20 zł; jaja kopa 5.40—5.60; jaja sztuka 9—10 gr, kury 4—6, kurczęta para 3—5 zł; kaczki 3—5 zł, gęsi 4—6 zł, ziemniaki 1 kg 13—14 gr; buraki 25—30 gr, marchew 25—30 gr; cebula 50—65 gr; ogórki szt. 0.70—2 zł, chrzan 1 kg 2.50—3 zł, szparagi 1.10—1.50, kalafiory szt. 1.50—3.50; jabłka krajowe 1 kg 1.50—2; pomarańcza 10—30 gr; cytryna 5—8 groszy.

ODCZYT P. DE MARICH'A. Dziś we środę 27 bm. o godz. 6 wieczorem odbędzie się staraniem Komendy Policji Państwowej województwa krakowskiego w dużej sali Muzeum Przemysłowego, przy ul. Smoleńskiej 9, I piętro — odczyt Generalnego Dyrektora Międzynarodowej Ligi policyjnej p. Augusta de Marich w sprawie zastosowania języka międzynarodowego esperanto w policji. Odczyt wygłoszony będzie w języku esperanckim i tłómaczony równocześnie na język polski przez delegatu tutejszego Klubu esperantystów. — Wstęp wolny — goście mile widziani.

ZWIEDZANIE KOPALŃ W WIELICZCE. Klub cyklistów i motorzystów w Wieliczce urządza w sobotę dnia 30 maja wielki zjazd klubów sportowych w Polsce do kopalni soli w Wieliczce. W dniu tym będzie kopalnia rzęsiście oświetlona. — Zjazd do kopalni rozpocznie się szybem Daniłowicza o godz. 2 po południu. Wstęp do kopalni kosztuje 2 zł. od osoby, z użyciem windy parowej. Bilety wstępu będzie można nabyć tylko w dniu zwiedzania przy kasie koło szybu zjazdowego. Pociągi odchodzą z Krakowa do Wieliczki o godz. 8.25 rano, 1 w południe (pociąg nadzwyczajny) i 1.50 po południu, zaś z Wieliczki do Krakowa o godz. 4.20, 5.50 oraz 7 (pociąg nadzwyczajny) wieczorem. Czysty dochód przeznacza się na budowę boiska sportowego w Wieliczce.

WYCIECZKA NA BABIĄ GÓRĘ organizuje Pol. Tow. Krajoznawcze w Zielone Święta. Bliższych informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje firma „Photo“, Rynek gł. 9.

KOMUNIKACJA TELEFONICZNA Z HRADCEM. Od 1 czerwca br. zaprowadza się komunikację telefoniczną między Krakowem a Hradec Kralove oraz Krakowem a Dvur Kralove. — Opłata za trzechminutową rozmowę w obu relacjach wynosi 3 złote.

POBÓR REKRUTA W KRAKOWIE. Od 18 bm. trwa pobór rekruta z rocznika 1904. Jak się dowiadujemy, do dziś dnia na 700 poborowych stawiło się 559, z czego asenterowanych zostało 312. Wobec tego, że wielu poborowych do asenterunku się nie stawiło — komisja poborowa uchwaliła przyjmować do poboru wojskowego tylko tych, którzy na dany dzień są wyznaczeni. Wszyscy, którzy zaniedbali swój termin stawiennictwa, będą surowo karani. Komisji przewodniczy wicepr. Rolle, z ramienia wojskowości zasiada mjr. Hulka. Pobór potrwa do 22 czerwca.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w tygodniu od 17—25 maja br. przedstawia się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 9, na dyfterję 1, na dur brzuszny 1, na odrę 20, na malarję 1, na różę 3.

WIELKI POŻAR KOŁO DĄBIA. Wczoraj rano o godzinie 10 i pół we wsi Beszcze koło Dąbia wybuchł pożar, który objął zabudowania gospodarskie wieśniaka Sabelskiego. Wezwana straż pożarna krakowska w sile 1 plutonu z naczelnikiem Obidowiczem przybyła natychmiast na miejsce i po trzechgodzinnej akcji ratowniczej, uratowała część zabudowań od ognia. Pożar zniszczył tylko dom mieszkalny i stajnię. Przyczyny i wysokości szkody pożaru na razie nie stwierdzono.

STRAJK PERSONALU W OPERETCE „NOWOŚCI“. Z przyczyn natury ekonomicznej przyszło w tutejszej Operetce „Nowości“ do konfliktu między dyrekcją teatru a personalem. Wczorajsze przedstawienie nie odbyło się, a dzisiejsze prawdopodobnie również do skutku nie dojdzie.

PRZYGODA EMIGRANTKI W KRAKOWIE. Wczoraj przybyła do Krakowa celem wyrobienia sobie dokumentów do dalszej podróży do Francji Józefa Dudówna z Krzyżanowic Wielkich w pow. bocheńskim. Z dworca kolejowego zwróciła swe kroki do biura pośrednictwa pracy przy ul. Podzamcze. Zastawszy biuro zamknięte, spoczęła pod Zamkiem. Po chwili przystąpił do niej jakiś osobnik wzrostu niskiego, lat około 32 liczący i wypytawszy Duchównę o cel przybycia do Krakowa, oświadczył, że i on wyjeżdża na roboty do Danji i namówił ją do wspólnej podróży do Mysłowic. Po wspólnem porozumieniu, za namową „towarzysza“ podróży pozostawiła swój pakunek w sklepie Waśniowskiego przy ul. Podzamcze, a następnie oboje udali się po druki, na które Dudówna wręczyła owemu osobnikowi 5 zł. Osobnik druki kupił, Dudównie polecił czekać na siebie pod pomnikiem Mickiewicza, oświadczając, że dzie do policji celem wypełnienia druków. Po kilku godzinach Dudówna spostrzegła, że padła ofiarą oszusta. Nie dość bowiem, że swego „towarzysza“ nie oglądała już więcej na oczy, ale jeszcze ten zdołał podjąć pakunek, pozostawiony w sklepie.

ECHA WŁAMANIA DO SPÓŁDZIELNI „PRZYSZŁOŚĆ“. Przed kilku dniami donosiliśmy o włamaniu do konsumu „Przyszłość“ w Niepołomicach. W związku z tą kradzieżą policja aresztowała: 16-letniego Stanisława Wojtanowicza i Michała Sikorskiego, którym odebrano większą część skradzionego towaru. Towar ten ukryli oni w zaroślach koło wsi Grabie.

Aresztowanych osadzono w aresztach miejskich w Podłężu, skąd jednak zbiegli, wyważywszy drzwi. Obydwaj aresztowani mimo młodocianego wieku są notorycznymi złodziejami.

ARESZTOWANIA. Policja aresztowała Jana Trzaskę, który skradł z kieszeni p. B. Piechowskiego, abs. medycyny, portfel z kwotą 250 zł. Aresztowano Wł. Nowaka, lat 17, pomocnika ślusarskiego za kradzież 60 milj. mk. na szkodę kom. magistratu Talarka. Nowak skradł marki w czasie gdy p. Talarek wymieniał je w Banku Polskim. Wreszcie aresztowano Czesława Wróbla, lat 35 i Mieczysława Piegzę za kradzież drobiu z kurnika nieznanego właściciela.

WŁAMANIE. Nieznany sprawca włamał się podczas nieobecności domowników do mieszkania Berty Piltz przy ul. Celnej 5, gdzie po rozbiciu szafy skradł znaczną ilość bielizny.

CYGANIE W ARESZCIE. Od jakiegoś czasu poszukiwał posterunek P. P. w Niepołomicach trzech cyganów za różne przestępstwa. Obecnie udało się policji wpaść na ślad poszukiwanych i aresztować ich. Aresztowani zostali: St. Kocza, Michał Pawłowski i Klemens Burjański.

OSZUSTWA ŻYDOWSKICH KUPCÓW. Rozmaici kupcy, przeważnie żydowscy, pochodzący z b. Kongresówki, przyjeżdżają do Krakowa i tu przedstawiając się za zamożnych i solidnych kupców, wyłudzają towary, pokrywając je wekslami, które przeważnie są zaopatrzone fałszywemi lub fikcyjnemi podpisami osób, które nie posiadają żadnego majątku.

Towar otrzymany sprzedają owi „kupcy“ za bezcen, byle tylko uzyskać gotówkę, poczem, jak to już w wielu wypadkach się stało, wyjeżdżają do Palestyny. Jak się dowiadujemy, władze policyjne prowadzą w tej sprawie energiczne dochodzenia. Kilkanaście osób odstawiono już do sądu.

ZBIEGŁ Z ZAKŁADU W KOBIERZYNIE. Dnia 25 bm. zbiegł z zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie Jan Wójtowicz, lat 42, rolnik z Mącznej pow. Nowy Sącz. Rysopis: wysoki, blondyn, golony, ubrany w zakładowe letnie ubranie czarne.

SKUTKI ZAPATRZENIA SIĘ NA GRĘ AMERYKAŃSKĄ. Szymon Holiat, listonosz, zam. przy ul. Salinarnej doniósł, że wczoraj w czasie gdy zapatrzył się na grę amerykańską jakichś 6 osobników na ulicy Józefa — wyrwał mu jeden z owych osobników z okładki trzymanej w ręce kwotę 120 zł.

Poseł Grünbaum złożył mandat.

Warszawa. (AW.) Poseł Gruenbaum złożył mandat do dyspozycji naczelnika rady sjonistycznej, ponieważ nie solidaryzuje się z polityką tego klubu.

Bezczelne prowokacje żydów łódzkich.

Warszawa. (AW.) Podczas obrad w gminie żydowskiej w Łodzi zebrani zaprotestowali przeciwko prowadzeniu obrad w języku polskim i zażądali od przewodniczącego przemawiania w żargonie. Do obrad po polsku nie dopuszczono.

NOWE 2-ZŁOTÓWKI.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 bm. Ministerstwo skarbu zamierza wypuścić wkrótce nowe bilety zdawkowe 2-złotowe. W miarę wypuszczania tych biletów wycofywane będą stare bilety.

ORGANIZACJA NAJBLIŻSZYCH IGRZYSK OLIMPIJSKICH.

Amsterdam. (PAT). Wolff. Holenderski komitet Olimpjady postanowił objąć odpowiedzialność za organizację igrzysk Olimpijskich na r. 1928 w Amsterdamie.

BENESZ NIE JEDZIE DO AUSTRJI.

Wiedeń. (PAT). Zapowiedziana na koniec tego miesiąca wizyta Benesza w Wiedniu nie dojdzie do skutku.

TRUDNOŚCI GABINETOWE BELGJI.

Wiedeń. (PAT). „Abendblatt“ donosi z Brukseli: Burmistrz Max, który otrzymał upoważnienie od Rady Narodowej stworzenia gabinetu pozaparlamentarnego, złożonego z socjalistów i liberałów, kontynuował wczoraj w tym kierunku swe usiłowania, nie osiągnąwszy jednakowoż żadnego sukcesu. Vandervelde odrzucił w imieniu socjalistów, Boullet zaś w imieniu katolików, taką pozaparlamentarną kombinację. Z tego powodu pragnie obecnie Max utworzyć ministerstwo, złożone z liberałów i katolików.

WZNOWIENIE CZYNNOŚCI FABRYK TEKSTYLNYCH W WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT). Od jutra zawieszony zostanie w przemyśle tekstylnym lokaut na 20.000 robotników.

TRAKTAT POLSKO-HISZPAŃSKI.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 bm. Od paru dni odbywają się nieoficjalne rozmowy między rządem polskim a rządem hiszpańskim nad przyszłym traktatem handlowym, jaki mają zawrzeć oba te kraje. Celem poinformowania się o stanowisku rządu hiszpańskiego i zreferowania stanowiska polskiego wyjechał do Madrytu dyrektor departamentu handlowego w ministerstwie przemysłu i handlu p. Tennenbaum.

RATYFIKACJA UMÓW HANDLOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 b m. Minister przemysłu i handlu przedłożył radzie ministrów nowe umowy handlowe polsko-węgierską i polsko-czechosłowacką. Ratyfikacja tych umów przez Radę Ministrów nastąpi na jutrzejszem posiedzeniu.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 bm. Od kilku tygodni toczą się w ministerstwie przemysłu i handlu narady nad rewizją traktatu handlowego polsko-austrjackiego. W sprawie tej wyjeżdża w dniach najbliższych do Wiednia przedstawiciel ministerstwa przemysłu i handlu.

Podwyższenie osobowej taryfy kolejowej

od dnia 1 czerwca.

(Na marginesie sobotniej konferencji prasowej u p. ministra Tyszki).

Jeszcze w roku 1923 stan gospodarki kolejowej był poważną przeszkodą w doprowadzeniu do skutku dzieła sanacji skarbu, pochłaniając miesięcznie tyle niemal sum pieniężnych, ile wynosiły wszystkie wydatki budżetowe skarbu państwa razem. Rok 1924 był przełomowym pod tym względem. Od pierwszego kwietnia tego roku ustalono nowe taryfy kolejowe, obliczone w stałej walucie złotowej i będące odtąd podstawą równowagi budżetu kolejowego, a jednocześnie i budżetu państwa, a zatem jednym z głównych czynników sanacji.

Od tej chwili ulegały jedynie parokrotnie rewizji taryfy towarowe w sensie ułatwień dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, dotkniętych poważnie ogólnym kryzysem gospodarczym, a korzystających z masowych przewozów kolejowych. Ostatniej takiej rewizji dokonano z dn. 1 maja rb. z chwilą wejścia nowej części I taryfy na przewóz towarów, zwłok i zwierząt oraz zmian i uzupełnień innych części taryfy ogólnej. W związku z temi zmianami ogólny poziom kolejowych taryf towarowych spadł znacznie i przewóz poszczególnych kategoryj towarów przestał się nawet opłacać. Między innemi poczyniono znaczne ulgi na przewóz węgla, a obecnie rozważana jest w ministerjum kolei możliwość dalszych zniżek taryfowych dla tego produktu, tak intensywnie korzystającego z przewozów kolejowych.

Jednocześnie uległa zmianie ogólna sytuacja budżetowa kolei, gdyż jak zaznaczyliśmy taryfy od kwietnia r. ub. były tylko obniżane, natomiast ogólne koszta eksploatacyjne podniosły ją wraz ze wzrostem drożyzny, wynoszącym od tego czasu mniej więcej koło 20 proc. Groźba deficytu eksploatacyjnego kolei stawała się coraz bardziej aktualna. Należało szukać środków uratowania zachwianej równowagi budżetu.

W tej właśnie sprawie w sobotę zwołał p. minister kolei inż. K. Tyszka konferencję prasową, na której przedstawił trudną obecnie sytuację finansową kolei, zmierzające do jej naprawy. Streszczają się one w zamierzonej podwyżce taryfy osobowej na kolei z 4 groszy za 1 klm. (w III klasie do 5 groszy, jako najmniej stosunkowo dotkliwej dla życia gospodarczego, a jednocześnie usprawiedliwionej obecnym zbyt niskim poziomem tej taryfy.

Obecna taryfa osobowa polska równa się co do wysokości opłat taryfowych osobowej taryfie przedwojennej, która we wszystkich trzech zaborach była prawie jednakowa. Mianowicie w Rosji wynosiła 1.5 kop., czyli 3.99 gr., w Niemczech — 3 fen., czyli 3.70 gr., w Austrji — 4 hal. czyli 4.2 gr.

Jeżeli się zważy, że ogólne koszty utrzymania stanowiąc dziś 151 proc. przedwojennych, wskaźnik cen hurtowych 140 proc. cen z 1914 r., staje się zrozumiałe, że obecna taryfa osobowa była utrzymana na poziomie zbyt niskim i przynosiła kolei straty, które pokrywano z dochodów od przewozów towarowych.

Obecnie jednak, gdy z jednej strony poczyniono szereg zniżek dla życia gospodarczego, z drugiej stagnacja powoduje utrzymywanie ruchu towarowego na poziomie, nie pozwalającym na wykorzystanie w całości zdolności przewozowej kolei, ta droga pokrycia deficytu z przewozów osobowych stała się bardzo problematyczna. Podwyżka taryfy osobowej o 20 proc. nie dotyka życia gospodarczego, tembardziej że jedyna dziedzina, która wchodzić by tu mogła w rachubę, tj. ruch podmiejski dostarczający wielkim miastom szeregu produktów wiejskich nie będzie objęta podwyżką. Nie będą również podwyższone taryfy na odległościach dalszych powyżej 600 klm., a już powyżej 100 klm. zwyżka będzie zróżniczkowana, zmniejszając się stopniowo.

Oczywiście podwyżka taryfy osobowej w okresie wyjazdów letnich będzie pewnym drobnym zresztą stosunkowo ciężarem dla szerokich warstw społeczeństwa, jednak jest to ofiara konieczna przedewszystkiem z punktu widzenia ogólnej sytuacji finansowej państwa, wskutek wymagającej ciągle jeszcze dużej troskliwości ze strony rządu i społeczeństwa.

Nowa taryfa wchodzi w życie z dn. 1 czerwca br.

W konferencji prasowej wzięli udział prócz p. ministra, dyrektor departamentu handlowo-taryfowego p. Kołakowski, naczelnik wydziału prezydjalnego p. Buczyński oraz pp. Kończyc i Strzetelski z referatu prasowego ministerjum kolei.

Nasz przemysł, handel, finanse i rolnictwo.

WINA FRANCUSKIE.

Najwięcej znane w świecie z win francuskich są wina bordoskie i burgundzkie tak białe jak i czerwone, importowane także do Polski.

Rejon win bordoskich obejmuje południowo-zachodnią część Francji a najlepsze winnice znajdują się między rzekami Dordogne i Garonne, a szczególniej na południowych stokach wzgórz schodzących ku Garonnie i w departamentach Gironde, Lot i Lot-et-Garonne.

Do najszlachetniejszych białych win t. zw. „premier cru“ należy bezsprzecznie Chateau d'Yquem produkowany w miejscowości Sauternes, dalej są „grand crus“ (wysokie gatunki) jak: Sauternes, Barsac, Preignac, niższy gatunek Graves i pośledniejsze gatunki pod nazwą jako: „Vin bourgeois“ lub „Vin ordinair“ (zwyczajne).

Wina te mają rozmaite marki, pochodzące od nazwy miejscowości, zamku jakiegoś lub winnicy np. Chateau Filhot-de-Lur-Saluces pochodzi z gminy Sauternes.

Na stokach wzgórz udają się lepsze wina, na nizinach gorsze, np. oznaczone „Haut-Sauternes“ pochodzi ze wzgórz, oznaczone „Sauternes“ z niziny.

Najlepsze marki win czerwonych są:

Chateau Lafitte i Chateau Latour w gminie Pouillac, Chateau Margaux, Haut Brion w Pessac, dalej Medoc, St. Julien, Pichon Longeuville Lalande, St. Estephe i t. d. Handel tych win koncentruje się w mieście Bordeaux, stąd ich nazwa.

Wina burgundzkie słynne ze swej wybornej jakości, udają się w departamentach Cote d'or, Rhone, Loire, Saone-et-Loire, Yonne, Nievre, Aube, Allier, Loiret i Cher. W innych departamentach Burgundji produkcja win zużywana jest prawie wyłącznie do wytwarzania win szampańskich.

Do światowych marek win burgundzkich należą, białe: Meursault, Chablis, Montrachet, Pouilly.

Czerwone: Clos de Vougeot, Chambertin, Nuits, Romanee-Conti-Riche-bourg i t. d.

Ustawy francuskie winne, tudzież rozporządzenia z rozmaitych lat i dat, zaznaczają, że pod nazwą „wino“ może być tylko na składzie i sprzedawany wyłącznie napój, powstały przez fermentację soku ze świeżych winogron tj. moszczu lub zacieru winnego a wszelkie dodatki obce są niedozwolone i ostro karane.

O ile rozchodzi się o wina burgundzkie, bordoskie czerwone lub bordoskie białe oznaczone jako „sec“ (wytrawne), demi-sec (półwytrawne, te jednakowoż po jakimś czasie wytrawnieją) to można przyjąć, że wina są czyste bez żadnych dodatków.

O ile zaś są oznaczone „moelleux“ (łagodno-słodkawe), „demi-doux“ (półsłodkie), lub „doux“ (słodkie), to takie wina w wielu wypadkach są mięszane z koncentrowanym moszczem, lub sołdkim winem i aby nie przeszły w ferment, mają dodatek kwasu siarkawego (nie siarkowego) soli lub siarczanu potasu w ustawowo ograniczonej minimalnej ilości (franc. ust. winna z dn. 11 lipca 1891 art. 2) chociaż absolutnie zdrowiu nie szkodliwe, ale jako zawierające obce składniki, do celów liturgicznych nie mogą być użyte.

Następują dalej wina białe oznaczone jako „demiliquoreux“, „liquoreux“ lub „tres liquoreux“ (słodkie mocne wina likierowe), to wina te są przeważnie mieszane z koncentrowanym moszczem z dodatkiem destylatu winnego (Spiritus vini, eaux-de-vie de vin), dlatego, że mają dodatek alkoholu destylowanego z wina (w Francji innego alkoholu do wina dolewać nie wolno), nie przechodzą w fermentację.

Taki dodatek skoncentrowanego przez kondensowanie moszczu winnego, jak i destylatu winnego, jako składników pochodzących li tylko wyłącznie z wina, nie można uważać za fałszowanie wina, gdyż to jest prawie to samo, co zmięszanie starego wina z młodym, lub silniejszego wina ze słabszym.

Wino powinno sprowadzać się w podwójnych beczkach (double futs) celem zabezpieczenia przed kradzieżą.

Wina bordoskie i burgundzkie mają ustawowo chronioną prowenencję nie tylko we Francji, ale także i w tych państwach, z którymi Francja zawarła traktaty handlowe, a więc także i w Polsce: a na fakturach beczkach, etykietach, konosametach i innych papierach handlowych, powinno być zaznaczone nietylko pochodzenie wina, ale i nazwisko jak i miejsce zamieszkania producenta lub kupca, który je wysyła i sprzedaje.

W południowo-wschodniej Francji w departamentach przylegających do morza Śródziemnego, produkują słynne wina białe słodkie pod nazwą „Muscat Lunel“ lub „Muscat Frontignan“ a także czerwone słodkie „Grenache des Roussilon“ i inne, które wytwarzają z przejrzałych suszonych winogron lub też z dodatkiem kondensowanego moszczu i prawdziwego winnego destylatu. Wina te są o wiele lepsze i nie droższe niż te, które nam tutaj oferują rozmaici rewalowie i żydowiny pod nazwą Rusterów, Ausbruchów, win węgierskich słodkich, lub czerwonych słodkich, jak Adriaperle, Hygeaperle, Blutwein i t. p., które nie są niczem innym, jak zwykłym winem słodzonym cukrem i wzmacnianym zwyczajnym spirytusem z różnymi dodatkami dla smaku i zapachu.

Wina francuskie rozpowszechnione są prawie w całym świecie, a co do jakości, zajmują pierwsze miejsce po winach tokajsko-hegyalajskich.

Jan Makosiński.

WPŁYWY Z DANIN PUBLICZNYCH I MONOPOLI.

(AW) Według prowizorycznego zestawienia wpływy z danin publicznych i monopoli wykazują pomyślny dla Skarbu Państwa rozwój nietylko w stosunku do lat inflacji markowej, lecz przy porównaniu z rokiem sanacji Skarbu.

Ogółem daniny publiczne i monopole dały Skarbowi Państwa w pierwszych 4-ch miesiącach: roku 1922 — 124.3 milj. zł; roku 1923 63.7 milj. zł; roku 1924 303.6 milj. zł; roku 1925 437.5 milj. zł.

Wpływy zatem za pierwsze 4 miesiące roku 1922 stanowiły 28.4 proc. wpływów tegorocznych, wpływy roku 1923 — 14.3 proc. i wpływy roku ubiegłego 69.4 proc. wpływów tegorocznych.

W porównaniu z r. ub. najbardziej zwiększyły się wpływy z ceł — o 59.7 proc., z opłat stemplowych o 51.8 proc. i z monopoli o 47.9 proc.

Wpływy z podatków bezpośrednich zwiększyły się w stosunku do r. 1924 o 55.3 proc., z podatków pośrednich o 39.8 proc., a z monopoli najbardziej zwiększyły się zyski ze spirytusu, który przynosi obecnie zysku monopolom więcej, niż w latach ubiegłych opodatkowanie pośrednie.

——xox——

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków. 26 bm. Pszenica dworska 74—76 g-l. 39 i pół do 40, targowa 39—39 i pół; żyto poznań. 69—70 g-l 34 i pół do 35; owies 35—36; jęczmień brow. 37—38; na krupy 33—34; kukurydza rumuńska 28—29, kukur. węgier. gruba 28 do 28 i pół; grysik kukurydziany 43—44; Cinquantin —; groch Victoria 44 do 45, zwykły 33 do 36; fasola cukr. „jasiek —; biała długa —; biała krótka; fasola mieszana —; bobik 34 do 35; wyka 28 do 29; do siewu czyszczona 31 do 32; łubin żółty 16—16 i pół; niebieski 12 i pół do 13.25; makuchy lniane 31 do 32; siano słod. 11—12; koniczyna past. 13—14; słoma żytnia długa 7—7 i pół; mierzwa żytn. 5 i pół do 6; słoma pras. 6—6 i pół; słoma luzem —; rzepak zim. —; siemię lniane 53—54; mak niebieski 125—130; kminek hol. 125—130; koniczyna nas. czerw. —; ziemniaki do sadz. —; stołowe 7—7.25; mąka pszenna 50 proc. okr. krak. 58—59, pszenna ameryk. 63—64, węgier. 63—64, podwójnie grysik. 62—63, żytnia 65 proc. okr. krak. 47 i pół do 48, 60 proc. okr. krak. 94 i pół do 50, 65 proc. okr. poz. 49 i pół do 50; otręby pszenne 22—22 i pół; żytnie 22—22 i pół; ofagi jęczmienne —; **pęcak 70 procentowy 43—45; pobielanka płaska 60 procentowa 47—48; pęcak okrągły 60 procentowy 47—48; siekanka jęczm. 44 do 45; kasza jagl. czeska 53—54; ryż Burmah II 47—48.** Tendencja słaba; obroty małe.

Kraków, 27 maja.

Na giełdzie efektów kursa nie uległy zmianie.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.26—0.28
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.25
Zieleniewski	10.30—10.40
H. Cegielski Poznań	20.00
Pocisk	1.15
Siersza	2.60
Tepege	1.10
Krakus	0.57—0.59
Chodorów	3.50—3.60
Chybie	4.10—4.15

AKCJE NA POGIEŁDZIU.

Jaworzno drobne 10.75, a 25 — 10.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 5.10; Parowozy 0.56; Starachowice 2.05; Żyrardów 8.40; Haberbusch 5.85; Nobel 1.92; Ursus 1.25; Chodorów 3.50. H. Cegielski Poznań 0.43; Bank Przemysłowy Lwów 0.28; Spirytus 2.40.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Bank Hipoteczny 7; Siersza Górnicza 37.5; Fanto 158; Galicja 900; Lumen 5.5; Karpaty 127.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 26.15; Londyn 25.12.2; Nowy Jork 5.167; Belgja 25.70. Włochy 20.57; Hiszpanja 75 i jedna czwarta; Holandja 207 i trzy czwarte; Berlin 1.231; Wiedeń 72 i trzy czwarte; Stockholm 87; Kopenhaga 97 i jedna czwarta; Sofja 375; Praga 15.32 i pół. **Warszawa 99 i jedna czwarta;** Budapeszt 0.726; Białogród 852 i pół; Ateny 8.92. Konstantynopol 282; Bukareszt 240; Helsingfors 13.02. Buenos Aires 208 i trzy czwarte.

Henryk Ford i jego syn

„Marzenia moich lat młodzieńczych spełniły się, dlaczegóżby więc i syn mój nie miał dostąpić tej radości“.

Tak odpowiedział wielki mocarz samochodowy, Henryk Ford, gdy go pytano, czy prawdą jest, że syn jego pracuje nad konstrukcją tanich, dostępnych szerszym masom aeroplanów. On sam zresztą ma dużą słabość do komunikacji powietrznej i wyrobił ją też w swoim synu. Ludzie zresztą śmieją się i powiadają, że największy już czas, aby Ford wynalazł sobie inny teren działalności, gdy samochodami swymi zapełnił wszystkie miasta i miasteczka. Ford nie troszczy się się jednak o to, co kto mówi i kroczy dalej śmiało swoją drogą.

Na polu lotnictwa stoi Ameryka w tyle za Europą, nie mając uregulowanej komunikacji pasażerskiej, a dopiero w ostatnich tygodniach podjęto regularną komunikację towarową. Henryk Ford i syn jego Edsel otwarli dnia 13 kwietnia br. linję powietrzną między własnemi fabrykami w Deitroit i w Chicago. Puszczenie pierwszej maszyny, którą Ford ochrzcił „Mai den Dearborn“, odbyło się bardzo uroczyście, o czem wieść rozeszła się szeroko po Ameryce i obecnie nadchodzą ze wszystkich stron żądania o uruchomienie innych linji trasportowych. Niedawno fabryka fortepianów w Nowym Jorku aeroplanem przesłała fortepian w podarku żonie prezydenta Stanów Zjednoczonych pani Coolidge. Mnożą się rozległe plany, a Ford chce połączyć linjami powietrzemi wszystkie swoje fabryki w Chicago, St. Louis, St. Paul i Iron Mountain.

Syn Henryka obdarzony jest również energją, jak jego ojciec. Niema on jeszcze lat trzydziestu, a już pracuje wytrwale nad małą, dobrą, a przedewszystkiem tanią maszyną powietrzną. Jak przed dwudziestu laty marzeniem ojca było, aby każdy obywatel Stanów Zjednoczonych miał własny samochód, tak syn chce każdemu ułatwić posiadanie taniego aeroplanu. Cena projektowanej przez niego maszyny wynosić ma zrazu trzy tysiące dolarów, później zaś będzie jeszcze tańsza. Przyszłość aparatu Forda zależną jest od motoru i nad tem wre praca w warsztatach w Derborn. Edsel Ford i jego inżynierowie pracują literalnie dniami i nocami nad konstrukcją dużych i małych motorów. Są oni jednak zdania, że prędzej, jak za dwa lata celu nie osiągną.

Uwagi godnym jest fakt, że nowe przedsięwzięcie Fordów opiera się na własnych środkach materjalnych. Nie domagają się oni pomocy rządu, nie zaciągają żadnej pożyczki, gdyż na wszystko wystarczają im własne środki. Uważają oni jedynie, że zadaniem rządu powinno być zbudowanie lotnisk, zaopatrzonych w wieże świetlne, telegraf iskrowy oraz odpowiednią ilość ludzi. Jeżeli zamiary Forda i jego syna zostaną uwieńczone pomyślnym rezultatem, staną się oni niezawodnie najpopularniejszymi ludźmi w Ameryce.

Przegląd tygodników.

„Lud Katolicki", omawiając budżet państwowy, niedawno przez Sejm przyjęty, pisze:

> Pocieszającym objawem w naszym życiu jest, że zaczęliśmy — jak to zazwyczaj czynią narody kulturalne i ludzie kulturalni — żyć z ołówkiem w ręku i liczyć. A trzeba sprawiedliwie przyznać, że w Polsce nie lubiano bardzo ołówka i liczenia. Czasy marki polskiej nakładały narodowi i jego wybrańcom cudowne okulary, przez które maszyna do drukowania pieniędzy wydała się czarodziejskim mieszkiem, w którym pieniędzy nigdy nie braknie, czy też „stoliczku, nakryj się!".
>
> Pocieszającym również objawem jest bankrutowanie na terenie Sejmu wielkiego krzyku, planów na wyrost itd. Nie znaczy to, by w Sejmie naszym nie gadano już głupstw. Głupstwo przecież to bardzo częsty gość w Polsce. Specjalnie Sejm obecny szanuje tradycję starych sejmów Rzeczypospolitej szlacheckiej, a w szczególności gadulstwo.

Słusznie bardzo autor artykułu występuje przeciwko tym posłom referentom, którzy do dyskusji wprowadzali czarny pessymizm. Pod adresem tych pesymistów pisze następujące uwagi:

> Gospodarka naszego państwa nie weszła jeszcze na drogę zupełnie normalną. Mamy bowiem za dużo wydatków, a nie możemy zdobyć tyle dochodów. Ogólny niedobór wynosi około 180 miljonów złotych. Potrzeba więc umiaru i oszczędności w wydatkach i to bardzo daleko posuniętej i zachowywania przykazania, zawartego w przysłowiu: „Rozchodzie z dochodem bądź w zgodzie" tak w życiu państwa, jakoteż i jednostek.

Najstarszy i najpoważniejszy tygodnik ludowy „Wieniec-Pszczółka" z troską o całość naszych granic pisze o potrzebie specjalnej ustawy, zabezpieczającej państwo przed agitacją żywiołów wywrotowych. Uwagi te brzmią:

> W Polsce nie posiadamy specjalnej ustawy o obronie Rzeczypospolitej. I chociaż nasz Rząd czyni godne uznania wysiłki, aby ją bronić przed zarazą komunistyczną, to nie może należycie stawić czoła, nie posiadając potrzebnych ku temu środków, jakie dałaby mu taka ustawa. Zresztą i to trzeba mieć na pamięci, że nasza Rzeczpospolita nietylko komunistów zalicza do swych niebezpiecznych wrogów wewnętrznych. Albowiem liczą się do nich także rozmaite niepewne żywioły na kresach wschodnich, czyhające na całość naszego Państwa. Rząd zaś jest wobec nich skrępowany przepisami konstytucji, najwięcej demokratycznej i liberalnej, najwięcej swobód, zapewniającej pomiędzy wszystkiemi konstytucjami Europy.
>
> Chodziłoby więc o to, aby teraz uchwalono w Sejmie taki projekt ustawy o obronie państwa, który zdołałby pogodzić przepisy tej konstytucji z koniecznością wzmocnienia władzy Rządu w danych wypadkach i rozszerzenia władzy prezydenta Rzeczypospolitej, jako najwyższej głowy tego rządu, oraz głowy siły zbrojnej państwa, tak, aby w danym wypadku mógł rozwinąć całą energję, nie czekając dopiero na zezwolenie czynników prawodawczych.

Końcowe uwagi tego artykułu mówią:

> Zważywszy, że po wyborze Hindenburga horyzont polityczny na zachód od naszej Rzeczypospolitej zaciemnił się poważnie, powinniśmy starać się o skupienie wszystkich naszych sił, co jest niemożebnem tak długo, dopóki bezpieczeństwo wewnątrz kraju nie jest zapewnione. A do tego celu właśnie będzie służyła projektowana ustawa.
>
> W tej chwili nie mamy powodu obawiać się jakiejś, grożącej nam bezpośrednio wojny. Ale pamiętajmy o tem, że wśród naszych przysłów, będących, jak wiadomo, skarbnicą mądrości narodów, znajduje się to, które głosi: „Strzeżonego Pan Bóg strzeże!".

Organy stronnictwa „Piasta" poza komunikatami organizacyjnymi dużo miejsca poświęcają krytyce obozu lewicowego, a przedewszystkiem stronnictwa „Wyzwolenia". Poseł Brodacki artykuł w „Piaście" „Polityczne oszustwo" kończy w następujący sposób:

> Dawniej tak w Polsce bywało, że górą byli nicponie, nieroby, łapserdaki — a Polska dołem. Ale, jeśli Polska ma być górą, ma zakwitnąć szczęściem i dobrobytem, muszą na dół pójść na same dno, żaby, krety, chomiki, turkucie podjadki i inne szkodniki dobra publicznego.

Natomiast „Wola Ludu" donosi:

> Lepsze i całkiem dobre czasy napewno przyjdą i nastaną w Polsce po usunięciu tych dwóch źródeł złego:
>
> 1) Nierządu;
>
> 2) Obrzydzania Polski Polakom przez Polaków.
>
> Usunięcie źródeł złego nie nastąpi wcześniej, dopóki z widowni życia publicznego nie zniknie Wyzwolenie, Związek chłopski i wszystko, co koło nich i dalej na lewo nad utrzymaniem nierządu i obrzydzeniem Polski Polakom wytrwale i niezmordowanie pracuje.

Przytoczone wyżej pisma, przedstawiając położenie państwa, czynią wysiłki, by wszystko to, co uczciwsze i po polsku myśli, złączyć w jeden wielki obóz twórczy, którego celem jest szczęście i dobro narodu i moc wewnętrzna państwa. W odpowiedzi na to w pismach lewicowych, jak „Wyzwolenie", w „Sztandarze Chłopskim" i w „Przyjacielu Ludu" pisze się o zjednoczeniu chłopów w jeden obóz, mający na celu rozbicie społeczeństwa na klasowe obozy, wzajemnie się pożerające w walce politycznej. Stary warchoł polityczny p. Jan Stapiński, zapowiada w „Przyjacielu Ludu" wielki sejm chłopski w Warszawie, który ma doprowadzić do stworzenia jednego, klasowego, chłopskiego stronnictwa, czyli t. zw. związek chłopski. Na czele tego związku ma stanąć znany krzykacz i pyszałek, poseł Jan Dąbski. „Przyjaciel Ludu" tak o tem pisze:

> Poseł Jan Dąbski, jako wódz, prowadzi tę największą chłopską sprawę, przeciw niemu też będą skierowane największe i najjadowitsze ataki. Wiedzmy o tem i pamiętajmy zawsze, czytając, czy słuchając wrogich wysiłków przeciw p. Dąbskiemu.

Szumna ta zapowiedź okaże się w najbliższej przyszłości niczem innem, jak tylko próbą dalszego mącenia. Znamy bowiem dobrze obydwu polityków, akcję tę prowadzących. Jasio Stapiński ma na sumieniu jeszcze z przed wojny Bank Parcelacyjny, a Jasio Dąbski t. zw. Związek Handlowy Rolników. Chłop nasz już na obydwu wodzach się poparzył, a jako trzeźwy pamięta dobrze polskie przysłowie, które mówi: „Kto się raz na gorącem poparzył, to potem i na zimne dmucha".

„Hasło Narodowe", poświęcone specjalnie omawianiu grozy niebezpieczeństwa, jakie idzie na Polskę przez zalew żydostwa, zwraca uwagę na przygotowania żydów, dążące do zawładnięcia polskiej ziemi. Oto niedawno grupa młodych żydów zgłosiła się do jednego z naszych folwarków, na roboty rolne, zobowiązując się pracować bezpłatnie, a tylko za wyżywienie. Ci bezpłatni robotnicy żydowscy usprawiedliwiają się tem, że pragną otrzymać tylko świadectwo z odbytej praktyki rolnej, potrzebnej im do otrzymania ziemi w razie ich wyjazdu do Palestyny. Słusznie przeto „Hasło Narodowe" w tej sprawie pisze:

> Ci młodzi żydzi mogą swą praktykę rolną odbywać i w Palestynie, nawet na przydzielonej im roli, ponieważ niema tam ustaw agrarnych, któreby zabraniały nie-rolnikom nabywania ziemi.
>
> Do czego żydzi potrzebują świadectw z odbytej praktyki na roli — łatwo się domyśleć. Ponieważ w Polsce ustawa rolna wymaga, iż nabywający rolę musi być fachowcem rolnikiem i posiadać odnośne do tego świadctwa, żydzi przygotowują się w ten sposób do ofenzywy na wieś.
>
> Chodzi im o wykupywanie ziemi z rąk polskich, chodzi o wygryzienie naiwnego naszego rolnika i o omotanie następnie nielicznej garstki Polaków-rolników pajęczą siecią wyzysku i swoich własnych interesów. Perspektywy wówczas byłyby dla nas, Polaków, bardzo smutne. To, co obecnie dzieje się w miastach, gdzie cały prawie handel i przemysł ujęli w swe ręce żydzi, to samo przeniosłoby się i na grunt naszej wsi. Chłop polski stałby się niewolnikiem żyda i popadłby w stokroć gorszą niewolę, aniżeli to było w czasach pańszczyźnianych. Baczność więc nasi ziemianie, właściciele majątków, folwarków i domen! Niechaj nikt z was nie łakomi się na bezpłatnego robotnika żyda na roli — każdy bowiem taki robotnik żydowski, to późniejszy „spadkobierca" tych właśnie majątków, które dziś pragnie za darmo odrabiać. Przyjęcie takiego robotnika równałoby się zdradzie narodowej i byłoby jednoznaczne z kopaniem dołków pod samym sobą.

J. M.

LISTY Z KRAJU.

Z ZAKOPANEGO.

Sezon w Zakopanem zaczyna się powoli ożywiać. Wycieczki zjeżdżają się. Między innemi przyjechała tutaj wycieczka uczennic seminarjum i gimnazjum żeńskiego z Nowego Sącza w liczbie 70. Z wycieczką przyjechali dyr. semin. Zieliński, prof. Gałachowski, Rapf i p. Durówna, dzięki czemu uczennice są pod bardzo troskliwą opieką i wiele skorzystają, przedsiębiorąc wycieczki w góry. Zestawienie wycieczki jest zasługą dyr. Zielińskiego, wybitnego wychowawcy pedagoga, a zarazem przyjaciela młodzieży szkolnej.

Gruzja.

26 maja 1918 — 25 maja 1925.

Niech żyje błogosławiona
Ojczyzna nasza — Iberja!
Kraj najpiękniejszy w Wszechświecie — ziemi korona,
Cel życia, które wyśniły duszy misterja!
Niech żyją braterskie dłonie,
Niech żyje spójnia miłości,
Niech szczęście lud nasz owionie,
Niech radość wśród nas zagości.
Niech wyzwolenia pęd prężny
Wolności sięgnie wawrzynów!
Niech żyje duchem potężny,
Przesławny naród Gruzinów!

(Narodowy hymn gruziński).

...Szła pieśń, głos wolności, chwały i potęgi narodu, który od wieków, wśród gór wysokich żyje i patrzy w słońce... Iberja-Gruzja.

Cień gór obronnych pada wokoło, a rwące fale Kury, Aragwy kołysały ją swym śpiewem, szczęśliwe były dzieje Kolchidy, lecz oto zaborcy Mongołowie, Turcy, Persowie, a nakoniec Rosjanie, przygasili blask tej perły Wschodu.

Wolność swą utraciła Gruzja 12 września 1801 r.; ówczesny car rosyjski, Aleksander I, potwierdził manifestem aneksję Gruzji (na podstawie paktu gwarancyjnego z 1783 i 1799).

Wolność!... tęsknota za nią... powstanie Szamila...

Rok 1918 zajaśniał blaskiem swobody, gdy po upadku caratu, zbolszewizowana rosyjska armja opuszcza front turecki, za nią następują wojska tureckie. Była to chwila tragiczna, przełomowa.

Narody Kaukazu: Gruzja, Azerbejdżan i Armenja wykazały wówczas energję i zdolności twórcze, w warunkach bardzo ciężkich, tworząc Federacyjną Republikę Kaukazką.

Naród gruziński w tych chwilach ciężkich wykazał, że posiada największą ilość ludzi, przygotowanych do samodzielnego życia politycznego. Gdy po wzmocnieniu swych sił armja turecka ruszyła naprzód, rozpadła się Federacyjna Republika Kaukazka, a rząd gruziński przez proklamację niepodległości kraju dnia 26 maja 1918 uratował nietylko Gruzję, ale i cały Kaukaz. Na czele rządu stał Noe Ramiszwili, wielki patrjota i polityk.

Rozkwitły gaje migdałowe Mingrelji, Imeretji, róże pijane szczęściem w ogrodach Kolchidy... Powstał Amirani (Prometeusz) ręce przykute roztworzył i jak błyskawica uniósł się nad sędziwym szczytem Azbegi (Kazbeku)...

...„Gauwardża kantwel chalkhs! dzmur da gaertiauebul muszaobaszy! Gaumardżos Sakarstwalos!" (Niech żyje naród gruziński w zgodzie i jedności do pracy! Niech żyje Gruzja!) — okrzyk ten wyrwał się z piersi zgromadzonych w sali sejmowej, dnia 26 maja 1918 r. w Tpiliść (Tyflisie). Akt niepodległości Gruzji, proklamowany przez Gruzińską Radę Narodową, został zatwierdzony.

Rząd gruziński, na czele którego stał Noe Żordanja, wybitny publicysta, jednostka niezmiernie popularna w Gruzji, prowadził odbudowę kraju, wzmacniając go politycznie i ekonomicznie. Zaprowadzono wszelkie nowoczesne reformy rolne, szkolne, robotnicze, powszechne nauczanie bezpłatne, równouprawnienie kobiet etc.

Polityką zagraniczną kierował członek b. Dumy, minister Eugenjusz Gegeczkori, z pomocą Konstantego Sabachtaraszwili, skarbowością znany finansista i ekonomista, minister Konstanty Kandalaki. Sprawy wewnętrzne, oświaty, reformy administracyjne kraju, pozostawały w ręku Noe Ramiszwili. Na czele zaś Zgromadzenia Ustawodawczego stał Karlo Czcheidze, członek b. Dumy, który przeprowadził konstytucję, zasługującą na uwagę świata cywilizowanego.

Polityka rządu tego dawała gwarancję, była niezależną, gdy oto bolszewicy, którym do dalszej wojny z Polską była potrzebna nafta, zagarnęli Baku (w Azerbejdżanie), potem Kaukaz z jego naftowemi terenami, a wreszcie napadli na republiki kaukazkie.

Po krótkim oporze Armenję i Azerbejdżan zajęto i zamieniono na sowieckie republiki armeńską i azerbejdżańską. Gruzja ocalała narazie, dzięki bohaterskiemu oporowi i ówczesnej ofenzywie polskiej (kwiecień-maj 1920 r.).

Dnia 7 maja 1920 r. zawarł więc S. S. S. R. z Gruzją formalny traktat, uznając ją „de iure" i „de facto" niepodległem i samodzielnem państwem.

Pośpiech jednak, okazany w zawarciu odrębnego pokoju z Rosją sowiecką i brak wypracowania planu polityki kaukazkiej wobec grożącego niebezpieczeństwa z za gór, były temi błędami, za które dziś Gruzja musi tak gorzko pokutować. To też przy dogodnej sposobności, rząd rosyjski złamał traktat, a najazd grabieżców tłumaczył wobec Europy „wolą narodu gruzińskiego", który sam pragnął przyłączenia do „jednej prawdziwej republiki socjalistycznej".

Kto nie zdołał uciec, ten przeżywał męczarnie pod knutem bolszewickim, lub ginął w „czrezwyczajce". Krew robotników, włościan, w imieniu których i dla dobra których niby wprowadzono rządy sowieckie, zalała ziemię Iberji.

Ten naród gnębiony, sabotażem, strajkami, niewypełnianiem dekretów i nakazów — opanowany przez rozpacz i wściekłość, porywał już kilkakrotnie za broń, przypominając światu, że istnieje i chce żyć.

Rząd S. S. S. R. natomiast obwieszcza, że te powstania narodowe są dziełem kapitalistów, z czem się jednak nikt nie liczy, znając perfidję „nastojaszczych russkich", pochodzenia semickiego.

Amirani śpiewa pieśń... świat głuchy i niemy, ale nafta jest zawsze w cenie i może kiedyś przyjdzie za nią drogo płacić.

Męka narodu gruzińskiego trwa dalej, jak świadczy statystyka: Około 30.000 rozstrzelanych, 80.000 wywiezionych na Sybir... lecz serca synów i cór Gruzji płoną ogniem ofiarnym, a, gdy Amirani zerwie się raz jeszcze, to: „nie będzie tak lichego kąta w całej Gruzji, gdzieby głos jego nie doszedł, gdzieby ostatni najmita nie rzucił sochy i nie pospieszył na wezwanie" (legenda narodowa gruzińska o Prometeuszu).

Kraków, 26 maja 1925. **G. S. Petah.**

Redaktor naczelny i wydawca:

ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

OGŁOSZENIA

Drobne ogłoszenia dla poszukujących — pracy — **50 gr.**

Wolne posady.

POTRZEBNA służąca umiejąca dobrze gotować. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Świetne gotowanie". 2642

Poszukujący posad

RUTYNOWANA nauczycielka, przedmioty szkolne, muzyka, francuskie, poszukuje posady. „Nauczycielka". Kraków, Felicjanek l. 12. 2624

UCZCIWA służąca poszukuje miejsca od zaraz. Świadectwa dobre. Oferty do Adm. „Gońca Krak." pod „Służąca". 2636

EKSPEDJENTKA masar. rutynowana pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Ekspedjentka". 2644

Mieszkania i lokale

SŁONECZNEGO, osobnego pokoju bez mebli, przy rodzinie, ew. z utrzymaniem, poszukuje na dobrych warunkach samotnik. Zgłoszenia pod „Bezzwłocznie!" do Redakcji „Gońca Krak.", ul. Kopernika 8.

MŁODE, spokojne, bezdzietne małżeństwo poszukuje od zaraz ewentualnie później 1 pokoju umeblowanego lub bez mebli. Zgłoszenia nadsyłać do Adm. „Gońca Krak." pod „Obustronne porozumienie". 2633

GOSPODYNI-KUCHARKA, znająca się na kuchni i gospodarstwie, może zastąpić kucharza, poszukuje miejsca do pensjonatu lub dużego domu, z dobremi świadectwami i rekomendacjami. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Gospodyni-kucharka". 2634

POKOJU kawalerskiego z osobnem wejściem, z komfortem i elektryką poszukuje młode małżeństwo. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Na kilka miesięcy". 2645

POSZUKUJE się lokalu na biuro, może być z całkowitem urządzeniem, w śródmieściu. Oferty pisemne do Administracji „Gońca Krak." pod „Lokal". 2638

Rozmaite

MASŁO DESEROWE pierwszej jakości, w cegiełkach, a jedna czwarta kg, wysyła stale i na pojedyńcze zamówienia Mleczarnia Jana Kędziora w Borzęcinie. 2623

MASZYNY do szycia bębenkowe krawieckie, szewskie, rękawicznicze, kuśnierskie, dziurkarki, bieliźniane. 100 złotych ręczne, 130 nożne, wysyłamy po wpłaceniu 30 proc. zadatku. Cenniki bezpłatnie. Warszawa, Nowy Swiat 54, Setril. 2521

WÓZKI dziecięce odnawia precyzyjnie, gumy zakłada na poczekaniu. Kółka sprzedaje na sztuki: Piechowicz, Mikołajska 7. 2559

POTRZEBNA pożyczka 600 złotych na rok. Gwarancja pewna. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Pożyczka". 2637

ZGUBIONO w niedzielę 24 bm. broszkę złotą z rubinem dużym, idąc ulicą Basztową, Dunajewskiego i Podwalem. Łaskawy znalazca zechce oddać do Adm. pisma za wysokim wynagrodzeniem. 2640

ZGUBIONĄ kartę przemysłową, wystawioną przez Starostwo w Żywcu na nazwisko Hermann Gross, Ujsoły, unieważnia się. 2618



CHORE NERWY

Ile dni ma rok, tyle dni cierpień musi przebyć chory na nerwy człowiek, albowiem kiepskie, wyczerpane nerwy obrzydzają życie i sprawiają wiele cierpień. Kłujące rwące bóle, zawroty głowy, uczucie lęku, całkowite lub połowiczne bóle, głowy, szum w uszach migotanie w oczach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne pocenie się, kurcze mięśni, niezdolność do pracy i wiele innych objawów są to skutki słabych, wycieńczonych chorych nerwów.

W jaki sposób pozbyć się tego nieszczęścia

Za pomocą prawdziwego **KOLA-LECITHIN,** który stał się źródłem dobroczynnym dla ludzkości. On wzmacnia w sposób zadziwiający czynności ciała, wzmacnia rdzeń pacierzowy i mózg, mieśnie i stawy, dodaje sił i otuchy życiowej.

W walce o zdrowe nerwy

prawdziwy **KOLA-LECITHIN** stwarza nieraz cuda, doprowadza właściwe substancje odżywcze do najdalszych zakątków krwobiegu, odżywia, dodaje otuchy, utrzymuje w świeżości i młodości. Możecie sami się przekonać, iż nie obiecuję Wam nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-ch tygodni przesyłam każdemu, kto mi nadeszle swój adres zupełnie gratis i franco małe pudełeczko **KOLA-LECITHIN** i książkę, napisaną przez lekarza z długoletnią i wszechstronną praktyką, który sam walczył z takiem cierpieniem. Napiszcie mi wyraźnie swój adres, nadeszlę Wam natychmiast bezpłatnie to, co przyrzekłem.

ERNEST PASTERNAK Berlin S.O. Michaelkirchplatz 13 oddz. E69

H. Koetz Nast. Ska Akc.

MIKOŁÓW, G|SI

Fabryka Kotłów, Budowa Maszyn i Odlewnia Żelaza

dostawa w krótkim terminie: 2601

5 kotłów dwupłomienicowych,	120x12,
2 kotłów dwupłomienicowych,	100x12,
1 kotła dwupłomienicowego	80x12,
1 kotła dwupłomienicowego	60x12,
3 kotłów jedno-płomienicowych	50x10, 35x10, 45x12
4 kotłów z ruram poprzecznemi,	15x10, 10x10, 8x10, 6x10
2 kotłów z rurami krzyżowemi,	10 x 8, 8 x 6
1 kotła lokomobilowego,	60x10.

Nadmierną otyłość

usuwa herbata ziołowa Baldur, aptekarza Schlechta. Zupełnie nieszkodliwa. Niezwłoczna strata wagi. Pomaga przemianie materji i trawieniu. Prospekty gratis. Cena pudełka zł 3.50. — 4 pudełka zł 12.

Dr Gebhard et Co. Gdańsk. 2647

„BACZNOŚĆ"!!

Na zbliżający się sezon poleca po cenach konkurencyjnych dla P.T. Kupców, Kółek rolniczych, drogueryj talerzyki na muchy, oryg. Mucki zielone; 1000 sztuk 60 zł. — Tanatol trucizna na szwaby, Orwin trucizna na szczury, Mogil trucizna na pluskwy — niezawodne środki — Krem i woda czeremchowa, Vamos niezrównany środek przeciw piegom, plamom i opaleniźnie, Mydła czeremchowe. Znakomite mydła toaletowe 1kg. zł. 3 50. Pocztówką franko zł. 20. Za nadesłaniem gotówki wysyła odwrotnie.

Wojciech Lazarowic

Kraków, Garbarska 4

2619 **Dom handlowy**

MASZYNY do szycia znane gwarantowane „Kasprzyckiego" hurtowo-detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzycki Company" w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne maszyny 85 zł. Oddziały: Częstochowa, Aleja 43, Kielce, Sienkiewicza 31. Lublin, Szpitalna 17. 2626

Czytajcie rozpowszechniajcie

Gońca Krakowskiego

Spełniając życzenie

naszych P. T. Czytelników szczególnie ze sfer górniczych Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska, wydawnictwo „Gońca Krakowskiego" zawarło

niesłychanie dogodną umowę

z Poznańsko - Warszawskim Bankiem ubezpieczeń Sp. akc.

Na mocy tej umowy każdy z Prenumeratorów naszego pisma będzie ubezpieczony w Warszawsko-Poznańskim Banku S. A. na następujących warunkach:

1) Ubezpieczenie tyczy się nieszczęśliwych wypadków i śmierci wypadkiem tym spowodowanej (ubezpieczenie nie obejmuje wypadków w czasie jazdy okrętem, aeroplanem, własnym automobilem).

2) Roczni prenumeratorzy „Gońca Krakowskiego". ubezpieczeni będą na wypadek śmierci kwotą . . . 2,500 zł. inwalidztwa spowod. wypadkiem 5,000 zł.

3) Półroczni na wypadek śmierci 1,500 zł. na wypadek inwalidzwa . . . 3,000 zł.

Prenumerata „Gońca Krakowskiego" wraz z ubezpieczeniem kosztuje rocznie: 45 zł. w Krakowie, na prowincji 50 zł. Prenumerata półroczna w Krakowie 22 zł. na prowincji 25 zł.

Zaraz po wpłaceniu półrocznej czy rocznej prenumeraty otrzyma nasz Czytelnik kopię policy ubezpieczeniowej Poznańsko-Warszawskiego Banku ubezpieczeń S. A.

Urzędnicy państwowi i pp. oficerowie mogą wpłacać należność za prenumeratę wraz z ubezpieczeniem w ratach kwartalnych.

Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje administracja „Gońca Krakowskiego" Kraków, ul. Dunajewskiego L. 7. I. p.

Dyrektor handlowy

potrzebny w wielkiem przedsiębiorstwie fabrycznem. Obok wybitnych zdolności kupieckich i organizacyjnych potrzebna jest znajomość handlu maszyn rolniczych i rynków zbytu w kraju i zagranicą.

Uwzględnia się tylko siły pierwszorzędne, mogące przedstawić dobre rekomendacje.

Łask. zgłoszenia wraz z życiorysem, odpisami świadectw i podaniem warunków uprasza się nadsyłać do Agencji „Par", T. A. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod Nr. 19, 271.

REKLAMA

dźwignią handlu i przemysłu!

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

1228 **ZMIĘKCZA I USUWA CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego**

KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BÓLU. ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ. **Objawy** (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. **Objawy** (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka

Bliższych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog **H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Swiat Nr. 5.**

Pamiętajcie o Inwalidach.

Prosimy naszych Czytelników by popierali Firmy ogłaszające się w Gońcu

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.